

GŁOS WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1945
Nr 22 (11 358)

Poznań, poniedziałek 2 lutego 1981

Cena 1 zł
Wyd. AB

Posiedzenie Prezydium Komisji Zjazdowej

(PAP) 31 stycznia odbyło się pod przewodnictwem I sekretarza KC PZPR Stanisława Kani posiedzenie Prezydium Komisji Zjazdowej IX Zjazdu PZPR.

Na posiedzeniu omówione zostały tezy założeń programowych na IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR, które w dniu 2 lutego br. stanowią przedmiot obrad Komisji Zjazdowej.

Szósty dzień strajku generalnego na Podbeskidziu

(PAP) Niedziela była już szóstym dniem strajku generalnego, trwającego nieprzerwanie od 27 stycznia br. w woj. bielskim.

Nadal nieczynna jest miejska komunikacja autobusowa w Bielsku-Białej i w innych miastach Podbeskidzia, utrudniająca życie ośrodków miejskich.

W siedzibie MKS NSZZ „Solidarność” w Bielsku-Białej, znajdującej się w zakładach przemysłu włókiennego „Bewelana”, przedstawiciele MKS NSZZ „Solidarność” nadal oczekują na przyjazd komisji rządowej.

Rozmowy związkowców z przedstawicielami rządu

(PAP) 30 ubm. w Urzędzie Rady Ministrów premier Józef Pińkowski spotkał się z przedstawicielami Komisji Porozumiewawczej Związków Zawodowych z jej przewodniczącym Albinem Szyszką.

Na spotkaniu omówiono najpilniejsze kwestie będące przedmiotem zainteresowania branżowych związków zawodowych i rządu. W szczególności wymieniono poglądy na temat problemów skracania czasu pracy. Ustalono, że docelowym wymiarem czasu pracy ma być 40-godzinny tydzień pracy przy 8-godzinnym dniu pracy. Dokładny termin wprowadzenia takich norm będzie uzgadniany w roku bieżącym. Natomiast uwzględniając ciężką sytuację gospodarczą kraju i aspiracje pracowników w kierunku zwiększenia czasu wolnego zgodzono się na 42-godzinny tydzień pracy w roku bieżącym w oparciu o zasadę różnego rozkładu wolnych sobót. Możliwe są tu różne warianty harmonogramów czasu pracy. Różne warianty tych harmonogramów są zwłaszcza niezbędne w sferze usług dla ludności oraz w ruchu ciągłym, w systemie pracy trzyzmiannowej, w rolnictwie uspołecznionym itp.

Dokończenie na str. 2

SPORT

Po zwycięstwach nad Connorsem i Noahą

W. Fibak w finale mistrzostw USA

(PAP) Duży sukces odniósł Wojciech Fibak. Polak zakwalifikował się do finału międzynarodowych tenisowych mistrzostw USA rozgrywanych w Filadelfii.

W półfinale Wojciech Fibak, który wcześniej w ćwierćfinale wyeliminował Jimmy Connorsa (7:6, 0:6, 6:2) zwyciężył Yannicka Noahę 3:6, 6:3, 6:2. Przeciwnikiem naszego tenisisty w finale będzie Roscoe Tanner. W półfinale Tanner pokonał Thierry Tulasne po zaciętym pojedynku 7:6, 3:6, 3:6, 6:4, 6:4.

Spotkanie premiera z przedstawicielami KKP NSZZ „Solidarność”

Uzgodniono zasady i sposoby skracania czasu pracy

(PAP) 30 bm. w Urzędzie Rady Ministrów premier Józef Pińkowski spotkał się z przedstawicielami Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność” z jej przewodniczącym Lechem Wałęsą.

Omówiono problem skracania czasu pracy, traktując go jako jeden ze szczególnie ważnych problemów pracowniczych i dotyczących funkcjonowania gospodarki. Dokonano oceny projektu przedstawionego przez NSZZ „Solidarność” i projektu rządu. Biorąc pod uwagę trudną sytuację gospodarczą, konieczność zaopatrzenia ludności, zapewnienia produkcji dla rynku i eksportu oraz kierując się troską o zwiększenie czasu wolnego od pracy przyjęto następujące zasady i sposoby skracania czasu pracy:

1. Przyjmuje się tygodniową normę czasu pracy w wymiarze 40 godz. i dzienną 8 godz., jako docelową normę skracania czasu pracy i jako normę ogólną. Pracownicy mający obecnie krótszy wymiar czasu pracy utrzymują ten wymiar, z wyjątkiem pracowników zatrudnionych w warunkach szkodliwych dla zdrowia i uciążliwych, których czas pracy będzie ulegać

stopniowo dalszemu skracaniu.

W górnictwie obowiązują odrębnie ustalone zasady, zgodnie z porozumieniami podpisanymi w Jastrzębiu.

2. Zasada powyższa zostanie potwierdzona upracowanym i wniesionym przez rząd do Sejmu PRL aktem o charakterze ustawy.

3. Czas dochodzenia do normy 40 godz. w tygodniu zostanie wynegocjowany przez rząd ze związkami zawodowymi w bieżącym roku.

4. W 1981 r. wprowadza się ogólną zasadę trzech kolejnych wolnych sobót i czwartej roboczej z względnieniem możliwości przesunięcia dni wolnych w tygodniach, w szczególności w tych, w których przypadają święta ustawowo wolne od pracy. Poczynając od 1 stycznia będzie w 1981 r. 38 wolnych sobót. Rozkład wolnych sobót w ciągu roku ustalony zostanie w porozumieniu ze związkami zawodowymi.

5. NSZZ „Solidarność” zwróci się do swych członków, aby uwzględniając sytuację gospodarczą w kraju, przelać propozycję rządu, polegającą na tym, by wymiar normalnego czasu pracy w soboty ro-

bocze wynosił 8 godzin. Jako równoległy wariant obie strony proponują stosowanie — zamiennie — dwóch kolejnych wolnych sobót i pracy w trzecią sobotę w wymiarze 6 godzin.

Proponuje się równocześnie zastosowanie rozwiązania polegającego na wprowadzeniu co drugiej wolnej soboty oraz udzielania w zamian za wolne soboty, obowiązujące w systemie powszechnym, odpowiedniej liczby innych dni wolnych, w odrębnych terminach.

6. Powyższe zasady oznaczają przyjęcie 42-godzinnego tygodnia pracy i w takiej też normie czasu pracy mogą być wprowadzane — w uzgodnieniu ze związkami zawodowymi — szczególne rozwiązania branżowe podjętowane specyfiką i rodzajem pracy.

7. Przyjmuje się ogólnie, że w roku 1981 liczba wolnych sobót jest równa dla wszystkich pracowników pracujących w tym samym systemie organizacji pracy, co oznacza iż w okresie: lut — grudzień pracowników, którzy wstrzymali się od pracy w dniach 10 — 24 stycznia mają do dyspozycji wolne mniej niż pozosta-
li pracownicy.

Dokończenie na str. 2

Oświadczenie Prokuratury Generalnej

Na tle istniejącej aktualnie, napiętej sytuacji w kraju, mającej miejsce ze strony pojedynczych osób i grup osób zachowania godzące w ład i porządek publiczny. Zachowania te niejednokrotnie pozostają w wyraźnej kolizji z obowiązującym prawem karnym.

Do nierzadkich przypadków należy między innymi zajmowanie lub okupowanie lokali użyteczności publicznej przez grupy osób celem wymuszenia podjęcia określonej decyzji przez organ władzy, administracji państwowej, instytucję itp. Tymczasem wdarcie się do lokalu lub zajmowanie mimo żądania opuszczenia go, stanowi przestępstwo z art. 171 kk, który przewiduje karę pozbawienia wolności do lat 2. Zajęcie lokalu z użyciem przemocy lub groźby wobec osoby fizycznej (np. portier, stróż) stanowi przestępstwo z art. 167 kk, które zagrożone jest również karą do 2 lat pozbawienia wolności.

Ostatnio wystąpiły liczne i różnorodne przypadki uniemożliwienia podejmowania pracy. Polegały one między innymi na takich działaniach jak: tarasowanie wejścia do zakładów pracy, rzucanie przedmiotami w osoby zamierzające podjąć pracę, wyłączenie maszyn, urządzeń, energii elektrycznej celem uniemożliwienia rozpoczęcia bądź kontynuowania pracy, stosowanie groźb wobec osób zamierzających podjąć pracę i inne. Wszystkie te przypadki wyczerpują znamiona przestępstwa z wymienione go już wyżej przepisu art. 167 kk. Niekiedy przy okazji takich działań dochodzi do spowodowania uszkodzeń ciała (np. przy rzucaniu przedmiotami). Za skutki tych uszkodzeń sprawca ponosi odpowiedzialność z art. 156 kk, zagrożonego karą pozbawienia wolności do 5 lat

lub z art. 155 kk, przewidującego zagrożenie do 10 lat pozbawienia wolności. Jeśli utrudnianie korzystania z maszyn, urządzeń spowodowało istotne zakłócenia w produkcji, transporcie lub łączności, to rodzi to odpowiedzialność karną z art. 220 kk, przewidującego zagrożenie od 3 do 15 lat pozbawienia wolności. Takiej samej odpowiedzialności karnej podlega się za niszczenie lub uszkodzenie urządzeń technicznych w zakładzie pracy — o poważnym charakterze.

W niektórych sytuacjach wyłączenie maszyn, urządzeń bądź czynienie ich niezdatnymi do użytku może także naruszać istotne przepisy przeciwpożarowe, w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy czy sanitarno-epidemiologiczne i powodować narażenie ludzi na bezpośrednie niebezpieczeństwo dla życia czy zdrowia albo dla mienia w znacznych rozmiarach. W zależności od rozmiarów niebezpieczeństwa będzie miał zastosowanie przepis art. 160 kk (przewidujący zagrożenie karą pozbawienia wolności do lat 3) lub określający poważniejsze przestępstwo — przepis art. 140 kk, w którym górna sankcja jest 10 lat pozbawienia wolności.

Jeszcze częściej mają miejsce przypadki rozpowszechniania fałszywych informacji o działalności organów władzy, instytucji, organizacji politycznych względnie zatrudnionych w nich osób. Forma tych działań bywa pisemna bądź ustna. Informacje o charakterze znieprawiającym są przestępstwami z art. 178 kk, zagrożonymi do 2 lat pozbawienia wolności. Odrębną grupę stanowią znieprawianie organów państwowych lub innych, głoszone w siedzibie tych organów lub publicznie. Są to przestępstwa z art. 156 kk, zagrożone karą pozbawienia wolności do 5 lat

Dokończenie na str. 2

Do mieszkań, biur i hoteli



Zakłady Sprzętu Oświetleniowego „Polam — Poznań” to znany w kraju i za granicą producent lamp do oświetlania mieszkań i biur. Montowane są tu również krótkie serie lamp przeznaczonych dla nowo budowanych hoteli. W tym roku zakłady przygotowują do produkcji lampy z elementami drewnianymi. Na zdjęciu: linia montażu lamp.

Fot. — R. Królak

Zmodyfikowane zasady reglamentacji niektórych artykułów żywnościowych

(PAP) Po szerokiej konsultacji społecznej przygotowano kolejną wersję zasad reglamentacji niektórych artykułów żywnościowych. Według propozycji przesłanej do związków zawodowych system reglamentacji miałby charakter powszechny. Nie byłoby nim objęte wyłącznie osoby utrzymujące się z gospodarstw rolnych, które nie sprzedają państwu produktów — wartości co najmniej 15 000 zł rocznie oraz członkowie ich rodzin, z wyjątkiem kobiet ciężarnych, matek karmiących, dzieci i młodzieży od 1 roku do 18 lat. Kartek nie dostaliby także otrzymujący całodienne wyżywienie w systemie koszarowym, nie dotyczyłoby to studentów, objęto natomiast młodzież w internatach. Wyłączeni z korzystania z kartek byłoby również zdolni do pracy a uchylający się od jej wykonywania oraz (w zakresie mięsa i jego przetworów) osoby zatrudnione w gospodarce

żywnościowej, otrzymujące deputaty mięsne. W reglamentacji obowiązywałby system ilościowo-asortymentowy. Dokonano podziału asortymentów na dwie grupy: grupa I — mięso: schab, karkówka, szynka z kością, łopatką z kością, wołowina bez kości; wędliny: szynka, połówka, baleron, boczek wędzony; kielbasy: starowiejska, wolska, oławska, knyszynska, podlaska; konserwy: wieprzowina i wołowina w sosie własnym, konserwy z nadwytężek eksportowych.

Grupa II — mięso: żeberka, boczki, gołonka, wołowe z kością, prega, mięso mielone i garmateryjne, wątroba, ozory, nerki, serca; wędliny: parówki, mortadela; kielbasy: zwyczajna, parówkowa, litewska, krakowska parzona, mielona, żuławska; konserwy: typ mielonki, turystyczna, wieprzowina w sosie domowym i pikant-

Dokończenie na str. 2

Z Wojewódzkiego Zjazdu Delegatów SD w Poznaniu

Bez demokracji nie ma socjalizmu

INFORMACJA WŁASNA

W siedzibie Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu zakończył się wczoraj Wojewódzki Zjazd Delegatów Stronnictwa Demokratycznego, który uchwalił pięcioletni program działania poznańskiej organizacji SD oraz propozycje na jego XII Kongres.

Referat ustępującego Prezydium Wojewódzkiego Komitetu SD przedstawił dotychczasowy przewodniczący WK — Zbigniew Kmiecik. Była to ocena skuteczności poczyną Stronnictwa głównie w rozwiązywaniu usług. Niektóre z nich — na przykład rzemiosło — udało się ożywić, natomiast w innych (służba zdrowia, pomoc społeczna i oświata) nie udało się spowodować rozwiązania wielu podstawowych problemów.

O tych sprawach mówiono także w dyskusji, w której najwięcej uwagi poświęcono jednak roli i zadaniom Stronnictwa w sprawowaniu władzy, w kierowaniu całokształtem życia politycznego, społecznego, gospodarczego i kulturalnego. Z goryczą, często również samokrytycznie stwierdzano, iż w minionych latach SD działało niemal wyłącznie w sferze usług, nie będąc w niej zresztą jedynym decydującym. Po sierpniu 1980 zaczęło wpływać na bieg spraw publicznych, ale czyni to z obojętnością i niezdecydowaniem. Nie wystarczająca jest reakcja SD w szczególności na budzącą wielkie zastrzeżenia realizację przez rząd porozumień, zawartych na Wybrzeżu i w Jastrzębiu.

Dyskutując o mechanizmach, które zapobiegłyby cyklicznym kryzysom polityczno-społecznym postulowano, by systemem trójpartyjnym w PRL cha-

rakteryzowały — partnerstwo oraz samodzielność programowa i suwerenność organizacyjna każdej partii, przy uznaniu przywódczej roli PZPR. Opowiedziano się za zmianą ordynacji wyborczej do Sejmu i rad narodowych oraz za utworzeniem Sądu Konstytucyjnego, Trybunału Stanu i za innymi gwarancjami, o których traktuje projekt „Deklaracji ideowo-programowej SD” (pisaliśmy o tym obszernie 30 ub. m.). Negatywnie oceniając kumulowanie funkcji kierowniczych w organach władzy i administracji państwowej domagano się, by stanowiska te powierzano ludziom dającym rękojmię odpowiedzialnego i sprawnego działania.

O potrzebie umacniania praworządności mówiono m. in. w związku z odepstaniem od — określonego przez przepisy — trybu nadawania tytułów naukowych. Obok usunięcia nieprawidłowości w tej dziedzinie konieczne jest — zdaniem delegatów SD — uchwalenie nowych ustaw o szkolnictwie wyższym i placówkach naukowo-badawczych. Zgłoszono też wniosek dotyczący wnikiwego zbadania czy Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia wykorzystuje się zgodnie z jego przeznaczeniem.

Pakiet postulatów odnoszących się do rozwoju Stronnictwa objął demokratyzację wewnątrzpartyjnej ordynacji wyborczej, tworzenie kół SD w zakładach pracy oraz powołanie własnej organizacji młodzieżowej. Większość delegatów opowiedziała się natomiast przeciwko zmianie nazwy SD na Polską Partię Demokratyczną.

Uczestniczący w obradach

Dokończenie na str. 2



Cz 42 33 / 1981

ODGŁOSY

Ulga i niepokój

Dojście do porozumienia pomiędzy przedstawicielami rządu z premierem Józefem Pińkowskim i Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność” z Lechem Wałęsą w sprawie, która w ostatnich dniach wywoływała tyle niepokojów i napięć, uznać trzeba nie tylko za krok naprzód w negocjacjach. Jest to także dowód, że nawet w kwestiach kontrowersyjnych i zdałoby się mogących doprowadzić do kryzysu w rozmowach lub do ich przerwania, w wszystkim mogącym towarzyszyć temu stanowi zjawiskami, można i trzeba ze wszystkich sił starać się dojść do porozumienia.

Warto, by zarówno przedstawiciele rządu jak i „Solidarność” wyciągnęli z tego faktu wnioski i pamiętali o nich przy dalszych negocjacjach. Nigdy nie powinno doprowadzać się do sytuacji, w której rynek społecznych do wrzenia, nigdy bowiem w takich sytuacjach nie wynika nic dobrego.

Mamy więc wreszcie sprecyzowane poglądy w sprawie wolnych sobót i w ogóle w sprawie czasu pracy, a także zapowiedź opracowania przez rząd w porozumieniu ze związkami zawodowymi projektu dochodzenia do 40-godzinnego tygodnia pracy.

Każdemu myślącemu obywatelowi nadsuwają się jednak pytania: Czy nie można było tego osiągnąć wcześniej? Czy trzeba było płacić takimi stratami gospodarczymi, powodowanymi przez strajki i takimi napięciami społecznymi? Mimo niewątpliwie pozytywnej wymowy zadowolenia sprawy czasu pracy, satysfakcję muszą zakłócać rosnące w wielu ośrodkach strajki i związane z nimi zagrożenia dla stabilizacji gospodarczej i społecznej kraju. Nie sposób nie wyrażać niepokoju o dalszy rozwój wydarzeń.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Rozmowy związkowców z przedstawicielami rządu

Dokończenie ze str. 1

Wiceprezes Rady Ministrów — Mieczysław Jagielski spotkał się 30 bm. z przedstawicielami Tymczasowego Komitetu Współpracy Autonomicznych Związków Zawodowych.

Podczas spotkania omówiono zagadnienia związane z działalnością TKW AZZ oraz sprawy skracania czasu pracy. Przedstawiciele AZZ zaznajomiono z nowymi propozycjami rządu skrócenia w roku bieżącym tygodnia pracy do przeciętnie 42 godzin. Przewiduje się, że po każdym trzech kolejnych wolnych sobotach —

Uzgodniono zasady i sposoby skracania czasu pracy

Dokończenie ze str. 1

Obydwie strony zgodziły się, że sprawa zapłaty dla osób nieobecnych w dniach 10 i 24 stycznia powinna być rozwiązana w sposób umożliwiający uniknięcie jakichkolwiek konfliktów w zakładach pracy. Respektowana powinna być zasada, zgodnie z którą żaden pracownik nie powinien być pokrzywdzony ani uprzywilejowany.

W związku z tym uzgodniono, co następuje: — ogólna liczba przysługujących wolnych sobót w styczniu i lutym musi być równa dla wszystkich pracowników danej jednostki organizacyjnej.

— wynagrodzenie za stycznia odpowiadać będzie liczbie przepracowanych godzin, — wynagrodzenie za luty będzie różne w zależności od tego czy dany pracownik pracował dnia 10-tego lub 24 stycznia. Tzn. pracownicy, którzy nie pracowali w tych dniach, natomiast w lutym podejmą pracę w jednym lub dwóch dniach wyznaczonych jako dni wolne, otrzymują za

te dni wynagrodzenie wyrównujące zarobki za stycznia.

Następnie omówiono problemy informacji w środkach masowego przekazu NSZZ „Solidarność”. Rząd wskazał, że prasa, radio i telewizja przynoszą liczne informacje o działalności związku „Solidarność”, dysponuje wieloma publikacjami, w tym trzema regionalnymi tygodnikami.

Udzielona została zgoda na wydawanie tygodnika „Solidarność” o ogólnopolskim zasięgu. Rząd wskazał na konieczność przestrzegania przez wydawnictwa „Solidarność” zasad porozumień sierpniowych i obowiązujących przepisów.

W sprawie radia i telewizji przyjęto wspólnie następujące stanowisko: radio i telewizja nadawać będą odtąd informacje o treściach uchwał i oświadczeń Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność” w uzgodnieniu z jej rzecznikiem prasowym; analogiczne informacje o uchwałach regionalnych ogniw związku nadawać będą ośrodki terenowe radia i telewizji. Przed rozstrzygnięciem waż-

nych problemów społeczno-gospodarczych, dotyczących interesów pracowniczych PR i TV zapewni możliwość przedstawienia stanowiska NSZZ „Solidarność” i wymiany poglądów zainteresowanych stron.

W ramach magazynów związkowych pr i tv zapewni się co tydzień miejsce dla audycji publicystycznych NSZZ „Solidarność”. Program tych audycji na najbliższy okres zostanie uzgodniony na spotkaniu przedstawicieli Komitetu do spraw Radia i Telewizji z przedstawicielami NSZZ „Solidarność”.

Rząd wydeleguje komisję celem przeprowadzenia rozmów z Komitetem Strajkowym w Rzeszowie.

Postanowiono powołać komisję do spraw stałych kontaktów oraz w miarę potrzeby wspólne zespoły robocze do omawiania szczegółowych problemów. Obie strony stwierdziły potrzebę omówienia stopnia realizacji porozumień z Gdańska, Szczecina i Jastrzębia i wynikających stąd obopólnych zobowiązań. (PAP)

Oświadczenie Prokuratury Generalnej

Dokończenie ze str. 1

237 kk, zagrożone karą do 2 lat pozbawienia wolności. Jeśli działano z zamiarem wyrządzenia szkody interesom PRL, to stanowi to przestępstwo z art. 271 kk o sankcji do 3 lat pozbawienia wolności. Poważnym przestępstwem jest łżenie, wyszydza nie lub poniżanie naczelników organów PRL, zagrożone — w art. 270 kk karą pozbawienia wolności do 8 lat.

Występują również przypadki drukowania i rozpowszechniania materiałów odrzuconych przez cenzurę lub w ogóle nie przedłożonych do ocenzurowania. Należy przypomnieć, że do czasu uchwalenia nowej ustawy o cenzurze obowiązuje art. 6a dekretu z 5. 7. 1946 r., przewidujący w takich sytuacjach odpowiedzialność karna do roku pozbawienia wolności.

Zdarzają się nadto przypadki pozbawienia pracowników wolności poprzez uniemożliwienie im opuszczenia budynku zakładu pracy, stanowiące przestępstwo z art. 165 kk, zagrożone karą pozbawienia wolności do 5 lat.

Należy jeszcze wspomnieć, że zgodnie z zasadami naszego prawa, za przestępstwo odpowiada nie tylko jego bezpośredni sprawca, ale także osoba nim kierująca oraz osoby podlegające lub udzielające po-

mości do popełnienia przestępstwa.

W każdym społeczeństwie jedną z głównych podstaw jego istnienia i prawidłowego rozwoju jest ład i porządek społeczny oraz prawny. Nie trzeba udawać, że wymiennie wyżej i im podobne sytuacje wyraźnie naruszają ustalone zasady i normy chroniące te podstawowe dobra ogólnoludzkie.

Organy prokuratury niejednokrotnie przypominały o konieczności przestrzegania prawa i ostrzegały o prawnych i społecznych skutkach jego łamania, podkreślając przy tym, że tego rodzaju proces w konsekwencji nieuchronnie musi doprowadzić do anarchii społecznej.

Zwracamy się raz jeszcze z tym przypomnieniem. Odnowa polityczna i społeczna nie może opierać się na łamaniu obowiązujących norm prawnych. Nie może ona godzić w ład, porządek i praworządność, gdyż właśnie te wartości muszą stanowić podstawę realizowanych zmian.

Niepodporządkowanie się tym oczywistym i generalnym zasadom, niezahamowanie trwającej obecnie i narastającej fali łamania prawa — musi spowodować nieobliczalne konsekwencje dla całego naszego narodu. (PAP)

Bez demokracji nie ma socjalizmu

Dokończenie ze str. 1

zjazdu wicemarszałek Sejmu, wiceprzewodniczący Centralnego Komitetu SD — Piotr Stefański stwierdził, że za główny powód powtarzania się kryzysów należy uznać nieumiejętność zastąpienia rewolucyjnych metod sprawowania władzy (niezbędnych tylko w okresie jej zdobywania) metodami w pełni demokratycznymi. W latach 1944—1946 był człowiekiem z karabinem, a potem zastąpił go człowiek z telefonem — powie dział mówca — i kolejne wysiłki nie zostały doprowadzone do demokratyzacji życia. I teraz od tego celu dzieli nas długa i trudna droga, bowiem społeczeństwo podzieliło się na obrońców dotychczasowego systemu sprawowania władzy i na rzeczywistych zwolenników reformy. Udział SD w jej rozwijaniu będzie tym większy, im szybciej przystąpi ono do konkretnego i zdecydowanego działania rezygnując z czczych hasł i zakłęk.

W debacie zjazdowej SD zabrali również głos oświadczenia zjazdu. I sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Jerzy Kusiak założywszy do źródeł krzyżów nieprzebranie praworządności powiedział, że konieczne jest przywrócenie rzeczywistej demokracji. Za najbliższą platformę współdziałania wszystkich Polaków uznał Front Jedności Narodu. Dodał też, że metody współpracy między partiami, do których udało się dotrzeć na szczepku wojewódzkim, z powodzeniem mogą być

wdrażane przez niższe ogniwa PZPR i SD.

Prezes WK ZSL — Walenty Kołodziejczyk stwierdził, że jest wiele spraw, które wspólnie powinny być rozwiązywane przez wszystkie partie. Wśród problemów wymagających współdziałania ZSL i SD wymienił rozwój rzemiosła i usług na wsi.

Zjazd wybrał nowe władze wojewódzkiej organizacji SD. Przewodniczącym 45-osobowego Wojewódzkiego Komitetu został jego dotychczasowy sekretarz — Alojzy Bryl, wiceprzewodniczącymi — Hanna Suchocka, Henryk Hybiak i Jerzy Sabiniewicz, a sekretarzem — Mirosław Kosiński. Na czele 21-osobowej Komisji Rewizyjnej stanął Czesław Olejnik. Wybrano również 18 delegatów na XII Kongres SD, który w marcu odbędzie się w Warszawie.

Podczas poznańskiego zjazdu zastępczym i długoletnim działaczem SD wrocławskim odznaczony został Józef Ceptowski, który otrzymał Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski, a Gracjan Dziurła, Roland Gembicki, Stefan Jurga, Zdzisław Kedzia, Wiktoria Nawrocka, Leonard Popiełowski i Teodor Śmiełowski — Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski. Dwie działaczki otrzymały Złote Krzyże Zasługi, czterech działaczy — Srebrne Krzyże Zasługi, a jeden — Brązowy Krzyż Zasługi. Ponadto pięciu osobom wręczono odznaki „Za zasługi w rozwoju województwa poznańskiego”, a czterem nadano tytuły „Zasłużonego Członka Stronnictwa Demokratycznego”. (ak)

Zmodyfikowane zasady reglamentacji niektórych artykułów żywnościowych

Dokończenie ze str. 1

nym, wołowina w sosie domowym i pikantnym, pasztet łusowy.

Drób na kartki obejmowałby kureczki i przetwory. Istniałaby także możliwość wymiany odcinków wagowych kart na mięso i przetwory w proporcji 1:1, według na mięso oraz według i mięsa na drób. W odniesieniu do mięsa obowiązywałby miesięczne karty zaopatrzenia, w odniesieniu do masła — 4-miesięczne i do cukru — 9-miesięczne.

System przewiduje 7 typów norm: norma „a” — 0,5 kg mięsa grupy I, 0,5 kg mięsa grupy II, 0,3 kg wędlin grupy I, 0,2 kg wędlin grupy II, 0,5 szt. drobiu. Norma „b” — odpowiednio — 0,40 kg, 0,85 kg, 0,40 kg, 0,89 kg, 1 szt. Norma „c” — 0,6 kg, 1,4 kg, 0,6 kg, 1,4 kg, 1 szt. Norma „d” — 0,45 kg, 1,05 kg, 0,45 kg, 1,09 kg, 1 szt. Norma „e” — 0,5 kg, 1,1 kg, 0,5 kg, 1,1 kg, 1 szt. Norma „r” — 0,3 kg, 0,7 kg, 0,3 kg, 0,7 kg, bez drobiu. Norma „rd” — 0,5 kg, 0,5 kg, 0,3 kg, 0,7 kg, bez drobiu.

Norma „a” przysługiwałaby dzieciom od 1 do 9 lat zamieszkałym w mieście oraz tym dzieciom, których rodzice zatrudnieni są na wsi poza rolnictwem.

Norma „b” dotyczyłaby wszystkich zatrudnionych w pozarolniczych działach gospodarki (z wyjątkiem chłopów-robotników — norma „r” oraz uprawniających do korzystania z norm wyższych „c”, „d” i „e”); niepracujących członków rodzin, rencistów, emerytów i inwalidów, młodzieży powyżej 18 lat kontynuującej naukę, członków stowarzyszeń twórczych i religijnych, osób wykonujących wolne zawody, właścicieli zakładów gospodarki nieuspołecznionej, dzieci i młodzieży od 10 do 15 lat zamieszkałych w mieście i tych, których rodzice zatrudnieni są na wsi poza rolnictwem oraz młodzieży powyżej 18 lat, z wyjątkiem dzieci osób uprawniających do korzystania z normy „r”.

Podwyższona norma „c” przysługiwać osobom wykonującym pracę pod ziemią w kopalniach węgla kamiennego, soli, rud żelaza i metali nieżelaznych;

kobietom ciężarnym od 5 miesiąca ciąży oraz karmiącym matkom (do ukończenia przez dziecko 1 roku życia).

Normę „d” otrzymywałyby osoby wykonujące pracę fizyczną w pozarolniczych działach gospodarki uspołecznionej. Dotyczyłoby to robotników bezpośrednio i pośrednio produkcyjnych oraz pracowników zatrudnionych na stanowiskach pokrewnych robotniczym i wykonujących czynności związane z obsługą procesów technologicznych (transport, łączność, handel i gospodarka komunalna). Kryterium kwalifikacyjnym jest zarządzenie nr 37 pre zesa GUS z 19 grudnia 1975 r.

Norma „e” dotyczyłaby młodzieży od lat 16 do 18 zamieszkałej w mieście oraz tej młodzieży na wsi, której rodzice pracują poza rolnictwem.

Norma „r” dotyczyłaby rolników sprzedających państwu produkty rolne wartości co najmniej 15 000 zł, pracowników PGR i członków RSP, chłopów robotników posiadających gospodarstwa o powierzchni powyżej 0,5 ha, członków rodzin wyżej wymienionych oraz dzieci i młodzieży w wieku 10—18 lat zamieszkałych na wsi.

Norma „d” dotyczyłaby dzieci wiejskich 1—9 lat, z wyjątkiem tych, których rodzice zatrudnieni są w pozarolniczych działach i wobec których stosuje się normę „a”.

System reglamentacji obejmowałby również masło. Normę m-1 otrzymywałyby dzieci od lat 1—3 w mieście i na wsi oraz pozostała ludność uprawniająca do zaopatrzenia kartkowego, z wyjątkiem osób pracujących w rolnictwie oraz ludności dwu zawodowej i członków ich rodzin. Norma ta wynosi 6 kg rocznie.

Norma m-2 dotyczy dzieci i młodzieży od lat 4—18, kobiet ciężarnych od 5 miesiąca ciąży i matek karmiących. Wynosiłaby ona 9 kg rocznie.

Norma mr dla osób utrzymujących się z gospodarstwa rolnego i sprzedających produkty wartości co najmniej 15 000 zł rocznie, pracowników PGR-ów i RSP, ludności dwuzawodowej oraz rodzin wyżej wymienionych wynosiłaby 3 kg rocznie. (PAP)

Były prezydent Krakowa usunięty z partii

(PAP) Partia konsekwentnie oczyszcza swe szeregi z ludzi, którzy swą postawą godzili w dobre imię PZPR. W Krakowie Komisja Kontroli Partijnej bada 130 spraw, z których część ukończono. Kilkanaście osób, którym udowodniono wykroczenia naruszające statut partii usunięto z PZPR. Przeciwnie tym osobom dochodzenie prowadzi NIK i prokuratura. Wśród usuniętych znalazł się — jak informuje CKKP — były prezydent miasta Krakowa, były minister budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych — Edward Barszcz.

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie umiarkowane, na północy Wielkopolski duże, miejscami opady mżawki.

Temperatura maksymalna od plus 2 do plus 5 stopni, minimalna od minus 2 do minus 4 stopni.

Wczoraj o godzinie 16 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu i Kaliszu plus 4 stopnie, w Koninie plus 3 stopnie, w Lesznie plus 5 stopni, w Pile plus 1 stopień; ciśnienie 1015 hPa czyli 761,5 mm.

Dzisiaj szersze informacje odczytać u Rocha Kowalskiego.

KRONIKA DNIA

PRZED III ZJAZDEM ZSMP

(Inf. wł.) Trzymilionowy Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej przygotowuje się do III Nadzwyczajnego Zjazdu. Trwają zebraania w kolach, organizowane są konferencje rejonowe. Mają one charakter programowo-wyborczy, a gdzie zachodzi tego potrzeba — również sprawozdawczy. W miniony piątek odbyła się miejska konferencja programowo-wyborcza delegatów na III Zjazd ZSMP w Gnieźnie. (ask)

KONSUL GENERALNY ZSRR W LESZNIE

(Inf. wł.) 30 stycznia br. w Lesznie, z okazji 36 rocznicy wyzwolenia miasta przebywał z wizytą minister pełnomocny, konsul generalny ZSRR w Poznaniu — Rudolf Skworcow. Konsulowi towarzyszyła delegacja oficerów północnej grupy wojsk radzieckich z zastępcą szefa Zarządu Politycznego płk. Aleksandrem Migunowem.

W spotkaniu z delegacją radziecką wziął udział szefowy aktyw województwa z I sekretarzem KW PZPR Mieczysławem Sołkiem, prezesem WK ZSL Stanisławem Koronowskim, przewodniczącym WK SD Janem Cierkoszem i wojewoda leszczyńskim Bernardem Wawrzyniakiem oraz grupa oficerów WP.

W godzinach wieczornych w Lesznie odbyła się akademii poświęcona 36 rocznicy wyzwolenia miasta. (ar)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH” POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redakcja kolegium: Wiesław Porzycki — redaktor naczelny, Marian Flejsierowicz, Tadeusz Kaczmarek — zastępcy

redaktora naczelnego, Zbigniew Sęk — sekretarz redakcji, Eugeniusz Cofla, Zdzisław Kandziara, Zygmunt Rola.

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85.

Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73, 453-31. Wydawca: RSW „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”

Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19, 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: Poznańskie Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka — Poznań P-8

Przepustka do przyszłości

Pora przerwać krąg niemożności

Rozmowa z prof. Janem Szczepańskim

Przeżywamy dziś czas intensywnego myślenia o sprawach kraju — czas otwartych głów i poszukiwania nowych szans rozwojowych. Trzy zasadnicze pytania towarzyszą wymianie myśli wśród Polaków: O czym nie wolno nam zapomnieć? Co należy zrobić dziś? Co zaplanować na jutro? Te podstawowe kwestie stawiamy przed naszymi rozmówcami z przekonaniem, że odpowiedzi pomogą znaleźć sposoby wyjścia z trudnej sytuacji i stanowiąc będą element ogólnopolskiej dyskusji przed IX Nadzwyczajnym Zjazdem partii. Szukamy w ten sposób naszej wspólnej PRZEPUSTKI DO PRZYSZŁOŚCI.

— Od sierpniowego przełomu minęło prawie pół roku. Jak pańskim zdaniem kształtuje się obecnie ogólna sytuacja w kraju?

— Staje się ona nadrealistyczna. Od kilku miesięcy trudności systematycznie ulegają zaostrzeniu. Gospodarka idzie do diabła, a kraj powoli na dno. Tymczasem i rząd i związki zawodowe dyskutują, kłócą się i oskarżają nawzajem o niedotrzymanie zobowiązań, jakby zapominając o tym co się dzieje z państwem, społeczeństwem i jak rysuje się przyszłość.

— Jakie więc pan przewiduje tendencje dalszego rozwoju sytuacji?

— Ostatnie miesiące pokazały wyraźnie, że gospodarka planowa i demokracja związkowa trudno się do siebie przystosowują. Trzeba więc zdać sobie sprawę z tego prostego faktu, że okres przystosowywania się będzie trwał długo i będzie zupełnie inny od dawnego układu, do którego przyzwyczaili się kierownicy gospodarki i państwa. Związki na razie korzystają z możliwości organizowania strajków, demonstrując swoją siłę. Wynika to przede wszystkim z braku zaufania do dobrej woli władz i z przekonania, że ustępstwa można wywalczyć tylko w ten sposób. Związki przeceniają zdolność naszej planowej gospodarki do szybkiego działania. Wystarczy posłuchać telewizyjnych dyskusji „Listy o gospodarce”, żeby zdać sobie sprawę ze sposobów myślenia, wyobraźni i zdolności do działania kadr kierowniczych w gospodarce. Sądzę, że dla administracji państwowej i gospodarczej wszystko co odbiega od ustalonych schematów jest przejawem anarchy, a

dla związków każde przestrzeganie obowiązujących ciągłych przepisów i schematów działania zorganizowanych instytucji jest przejawem złej woli. Obie strony mówią też najczęściej innymi językami. Ten dialog przypomina mi bardzo dyskusję ekspertów z politykami w latach 70-tych, kiedy obie strony także mówiły innymi językami. W końcu jednak opinia społeczna oceniła przetargi o wolne soboty prowadzone z takim uporem przez obie strony jako dziecinadę wobec aktualnego stanu gospodarki. Na razie żyjemy jeszcze za kolony, a więc lona przez szereg krajów pod koniec przeszłego roku. Stan naszej gospodarki wyklucza nowe kredyty. Idziemy więc ku bardzo ciężkiemu przednowi, a brak kredytów zagra nicznym uniemożliwia część z kłód pracy. Wtedy strajk straci swoją siłę działania, gdyż trudno jest strajkować bezrobotnym.

— Jednak są chyba szanse rozumnego wyjścia?

— Sprawa primumeraty prasy jest dla mnie symbolem sprawności administracji i jej zdolności do rozwiązywania prostych przecież trudności. Nie nastroja to optymistycznie. Nie podjęto kroków by zlikwidować ogromne marnotrawstwo na przykład mięsa, wynikające ze złych technik skupu żywności, przetrzymywania przywiezionych sztuk w punktach skupu, organizacji transportu do rzeźni. Trzeba żeby NIK opublikowała informacje o wynikach tych stratach. Trzeba szybko przywrócić miłny, piekarnie, rzeźnie w każdej gminie, w każdym miasteczku, żeby uniknąć strat żywności powstających między producentem a konsumentem wskutek złego skupu, transportu, przechowywania, magazynowania, dystrybucji, handlu itd., a sięgających od 20 do 30 procent. Najpilniejszym zadaniem jest likwidacja marnotrawstwa i bezmyślnego niszczenia. Propozycja reformy jest moim zdaniem niepełna. W krajach protestanckich reformy zaczynają się od ludzi, gdyż etyka protestancka odpowiedzialnością za państwa i gospodarkę obciąża przede wszystkim obywateli i pracowników tej gospodarki. Jeśli zmienimy organizację gospodarstwa makrosystemu i od damy to zreformowaną gospodarkę w ręce kadry, która demonstruje nam telewizja w różnych programach o gospodarce, to przecież wiadomo z góry czego się można spodziewać.

Powie ktoś, że łatwo się o-

czywiście wymądrzać siedząc przy biurku, ale trudniej działać w przedsiębiorstwach. Lecz ludzi do rozpacz doprowadzają te nie kończące się dyskusje, negocjacje, gadania, z których nic nie wynika. Gdy słucham tej gadaniny o braku pasz, o wynikających stąd brakach mięsa, mam przed oczyma dwa przykłady — mojego sąsiada z Wierzbna, który ma kilkaset metrów kwadratowych ogrodu i co roku wykarmia wieprza i 4-hektarowe gospodarstwo mojego ojca, który przed 50 laty, przy niesłychanie prymitywnym wyposażeniu technicznym, miał z hektara wydajność znacznie większą niż dzisiejsze nowoczesne PGR, a przecież o importowanych paszach, kredytach państwowych nikt wtedy nie słyszał. Sądzę, że jesteśmy w biedzie, ponieważ podtrzymujemy tradycję naszej gospodarki ustaloną od wieków. Czy nie jest zastanawiające, że to, co dzisiaj pisze o nas prasa zagraniczna, tak bardzo przypomina głosy cudzoziemców zwiadających Polskę w XVIII wieku?

— Jakie wnioski nasuwają się panu w związku z tym?

— Nasuwają się dwa pytania: Czy daleko jeszcze do dna? I czy to dno będzie skaliste, pozwalające na odbicie i wypłynięcie, czy też będzie muliste, w którym ugrzęźniemy na czas dłuższy? Sądzę, że te dwa pytania powinny starannie rozważyć i władze, i związki zawodowe, i wszyscy obywatele, którzy przecież też powinni mieć coś do powiedzenia poza bezradnym narzekaniem. Proponuję, żeby obywatele sami brali sprawy w swoje ręce. Ojczyzna jest w niebezpieczeństwie. Związki zawodowe miały być alternatywną siłą rozwiązującą nasze codzienne problemy, w sposób sprawny i skuteczny. Jeżeli one też są bezradne, tak jak władze, to co mają robić obywatele myślący o przyszłości swojej, swoich dzieci, narodu i państwa? Odnosi się wrażenie, że również związki zawodowe działają tak, jakby wierzyły we wszechmoc partii i rządu, jakby sądziły, że dobra wola władzy może spowodować cuda i że dotrzy-

Dokończenie na str. 4

W spółdzielczości mieszkaniowej

Co może rada?

Teoretycznie właśnie rada zarządza spółdzielnią jako reprezentant, wyrażający woli ogółu członków. — Ale to tylko teoria — stwierdza przewodniczący Rady Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Kaliszu — Henryk Grochowski. — Ubezważam się, że zaś owo samorządy spółdzielczości mieszkaniowej przede wszystkim w zakresie podstawowym — rozdziału mieszkań. W roku ubiegłym spółdzielnie województwa kaliskiego dysponowały tylko 42,6 proc. nowo zbudowanych lokali. Resztę otrzymali inni dysponenti, przede wszystkim zakłady pracy (34,3 procent) i terenowe organy administracji państwowej (14,9 proc.), pozostałe przydzielono „w ramach patronatu” i sprzedano za pośrednictwem spółdzielni „Lokum”. Nie tylko ten fakt krzywdzi szeregowych spółdzielców. Okres wycieknięcia przez nich w koło leży wnoszą, przeciętnie biorąc, 10 lat. Natomiast zakłady pracy czy organy administracji przydzielając swoim pracownikom spółdzielcze mieszkania w bardzo małym stopniu uwzględniają to, jak długo są oni członkami spółdzielni. Najczęściej mieszkania uzyskują ci którzy niełatwo z rzędu dostać w ręce do spółdzielni dobiegają się zapisują.

Rada kaliskiej WSM na podstawie wniosku rad 10 spółdzielni działających w tym województwie, domaga się więc przywrócenia spółdzielczości mieszkaniowej samorządności przez zapewnienie radom rozdziału 80 procent lokali. Natomiast 20 procent, które pozostawałyby w dyspozycji zakładów pracy i władz administracyjnych, zagwarantowałyby pozyskiwanie fachowców potrzebnych dla produkcji czy szeroko rozumianych usług społecznych. Na przykład obecnie buduje się w Kaliszu szpital i wiadomo, że nie wystarczy dlań lekarzy i pielęgniarek, teraz w Kaliszu pracujących. A dla tych, których się pozyska z zewnątrz, trzeba również zagwarantować spółdzielcze mieszkanie.

Samostanowienie spółdzielczości mieszkaniowej o sobie, to także pozostawienie do jej uznania kryteriów przydziału mieszkań. Spółdzielcy województwa kaliskiego uważają, że należy uwolnić ich od wszystkich priorytetów, których w mnożyło się w ostatnich latach

tak wiele że przestały mieć jakiegokolwiek sens. Jedynym kryterium musi być czas oczekiwania na mieszkanie, a nie wielka liczba lokali powinna zostać zarezerwowana na tak zwane przyspieszenia w razie szczególnie ciężkich sytuacji mieszkaniowych.

Są to wszystkie rzeczy oczywiście, chociaż wymagające rozwiązania. Ale przecież nie na tym tylko powinna polegać samorządność spółdzielczości mieszkaniowej. Chce ona decydować o rozmiarach i strukturze budownictwa mieszkaniowego. Rada kaliskiej WSM, wyrażając pogląd nie tylko 28 000 członków i kandydatów spółdzielczości mieszkaniowej tego terenu, ale także z pewnością całego społeczeństwa żąda nadania budownictwu mieszkaniowemu rzeczywistego priorytetu. Jest to tym konieczniejsze, że — w odniesieniu do województwa kaliskiego — choćby utrzymanie 10-letniego okresu wycieknięcia na mieszkania wymaga ponad 2,5-krótnego zwiększenia liczby oddawanych do użytku mieszkań. Natomiast utrzymanie dotychczasowego tempa wydłuży czas spędzony w kolejce do 25 lat.

Zwiększenie potencjału przedsięwzięcia wykonawczych i zwiększenie produkcji materiałów budowlanych, bez czego można tylko marzyć o szybszym wznoszeniu mieszkań, nie zależy od spółdzielczości mieszkaniowej. Może ona jednak, przekazując tak konkretne dane jakiejś opracowała rada kaliskiej WSM, tworzyć przesłanki do podejmowania decyzji przez rząd. Niektóre wnioski spółdzielczości mogą się przyczynić do lepszego wykorzystania potencjału wykonawczego. Jeden z nich mówi o ograniczeniu budowy mieszkań rotacyjnych. Jest to możliwe, gdyż większość wniosków o zamianę lokali mniejszych na większe, i właśnie te mniejsze, opuszczane przez lokatorów otrzymujących przydział na większe pomieszczenia, mogą odgrywać rolę rotacyjnych. Tym samym potencjał przedsięwzięcia budowlanych można by skierować w całości na wznoszenie mieszkań podstawowych. Są również głosy mówiące o konieczności wycofania się spółdzielczości z budownictwa domków jednorodzinnych, jako drogiego i — w przebiegu na jedną rodzinę — bardzo materiałochłonnego. Część spółdzielców jest zdania, że w obecnej sytuacji trzeba wstrzymać wszelkie indywidualne budownictwo letniskowe, kierując cały potencjał

wykonawczy i wszystkie materiały na rozwiązanie problemu mieszkaniowego. Są to zapewne propozycje kontrowersyjne, ale warte przedyskutowania.

Natomiast spółdzielczość mieszkaniowa może już obecnie otrzymać uprawnienia do decydowania o strukturze mieszkań. Kaliscy spółdzielcy uważają, że budowanie takiej liczby M-2, M-3 itd., aby w sumie dawały one narzucony wskaźnik średniej wielkości mieszkania jest nonsensem. Narzucone tym wskaźnikiem liczby poszczególnych „M” na ogół odbiegają od potrzeb społecznych. Powodują również paradoksy, przeczą zasadom sprawiedliwego przydziału. Zdarza się bowiem tak, że ktoś krótko oczekujący na mieszkanie, otrzymuje je, gdyż akurat się do dyspozycji odpowiednio „M”, a innym czas oczekiwania wydłuża się, bo właśnie przysługujących im „M” nie ma. Struktura mieszkań musi być dostosowana do potrzeb poszczególnych regionów — twierdzą spółdzielcy — i żądają aby oni sami, poprzez swoje rady, decydowali o owej strukturze.

Obiektem spraw budowy mieszkań, tempa ich wznoszenia, ich struktury, kryteriów przydziału równie ważne są koszty. Mieszkania spółdzielcze nie są tanie. Jeśli zaś założymy, że gospodarce należy oprzeć na zasadach rachunku ekonomicznego, co m.in. oznacza, że cena produktu końcowego (którym jest również mieszkanie) powinna odzwierciedlać koszty wytwarzania, to okaże się, że mieszkania mogą drożeć. Ale czy musi to obciążyć spółdzielców? I na to pytanie próbuje odpowiedzieć rada kaliskiej WSM.

Okres spłacania kredytów za mieszkanie jest obecnie rozłożony na 60 lat. A trwałość budynku oblicza się na lat 100. Czy nie byłoby więc społecznie i ekonomicznie uzasadnione przedłużenie na ten okres spłaty kredytu? Oczywiście, spłata kredytu rozłożona byłaby w ten sposób na kolejnych lokatorów. Dzięki temu podwyższe nie kosztów budownictwa nie obciążałoby nadmiernie spółdzielców.

Są to propozycje spółdzielczości mieszkaniowej, ale przecież dotyczą nas wszystkich. Biorąc większość z nas jest albo będzie członkami takiej spółdzielni.

ZOFIA SZPROKOFF

Ściąganie handlu z mielizny

Handel przestał być chłopcem do bicia, korzysta bowiem z prawa łaski społeczeństwa. Nawet szukający wczoraj dziury w całym, niepokoją się dzisiaj o jego przyszłość. Zbyt dokuczliwe są zakupy i niedostatek w zaopatrzeniu, by dostrzegać niedoskonałości obsługi czy warunków sprzedaży. Obawy o to, co włoży się do lodówki, wstawi do mieszkania czy założy na siebie — potęgę świadomość, że obfitość towarów wymaga czasu. Niestety, w wielu przypadkach liczonego nie w miesiącach, ale w latach. Zapotrzebowanie pozostawiało nabytą da leko w tyle większość dostaw. Zrozumiałe zatem, iż sprawiedliwy od początku (od centrali) do końca (do sklepu) musi być ich podział. Każdy chciałby wiedzieć na co i kiedy może liczyć, by rzadziej odchodzić od lady z przyszłowiowym kwitkiem.

Doświadczenia minionych kilku miesięcy wskazują, że większe szanse ma ten, kto stracić może kilka godzin w kolejce. Trudno nawet w przybliżeniu określić liczbę osób, które stoją przed sklepami, nie licząc się z czasem. Często kolejka

jest wszakże wystarczająco długa, aby dla innych niewiele lub nic nie pozostało. To stanowi jedną z przyczyn licznych konfliktów przed placówkami handlowymi. Inaczej na przykład przyjmuje się propozycję ograniczenia sprzedaży na początku i na końcu kolejki. Jeden gotów jest wpuścić przed siebie kobietę ciężarną lub staruszką, drugi natomiast powie: „Po moim trupie”. Przyznając pierwszeństwa emocji przed rozsądkiem do niczego dobrego nie prowadzi. Ułatwia tylko łamanie praworządności i podsyca zdemotywowanie.

Tymczasem racje — jak to na ogół bywa — są po obu stronach. W tym przypadku — lady, która nie kiedy jest i barykada. Zarówno kupujący, jak i sprzedający — bronią się, sięgając po argumenty, których większości nie sposób odrzucić. Tym trudniejsze jest przez to osiągnięcie kompromisu. A on właśnie, nie mając wprawdzie żadnego wpływu na poprawę zaopatrzenia, wiele mógłby zmienić. Zrezygnować jednak należałoby z utrwalenia podziału na klientów i sprzedawców oraz budowania między nimi coraz wyższej barykady nieufności i pretensji. Wszyscy są w jednakowej potrzebie i razem po-

winni przeciwdziałać obecnym trudnościom, które tak dotkliwie dotknęły handel.

Wiele spośród nich zagraża poziomowi życia społeczeństwa. Dość powiedzieć, że łączny przyrost do chodów pieniężnych szacuje się w tym roku na 290 miliardów złotych, a przewidywany wzrost dostaw towarów i usług określa kwota tylko 51 miliardów. W ostatnim kwartale minionego roku każda dodatkowa wypłacona złotówka zaledwie w 60 procentach znajdowała pokrycie w towarach. Te zestawienia, ukazując rozmiary nierównowagi rynkowej, odbierają nadzieję na poprawę zaopatrzenia. Zadaniem gospodarczym o pierwszorzędnym znaczeniu jest zatem zmniejszenie luki inflacyjnej. Liczyć się będzie każda inicjatywa gwarantująca produkcję tego, co najbardziej społeczeństwu potrzebne w ilości większej od dotychczasowej.

Sporo do powiedzenia ma w tym względzie właśnie handel. Któż bowiem lepiej zna rzeczywiste potrzeby klientów i potrafi precyzyjnie ustalić, o

jakie towary bezwzględnie trzeba w przemyśle zabiegać, a z czego można zrezygnować. Znajomość oczekiwań nabywców bardzo przydaje się w rozmowach poprzedzających podpisanie umów na giełdach i targach. Chroni przede wszystkim przed zakupami towarów, które nawet po przecenie nie zostają sprzedane oraz przed marnotrawstwem surowców, energii i ludzkiego wysiłku. Ilość nie może w żadnym przypadku usunąć w cień jakości. Nawet w okresie dotkliwych braków bubel i tak nie zniknie z półek.

O tym trzeba na co dzień pamiętać, aby zwłaszcza w sytuacji nierównowagi rynkowej w dziedzinie wszystkich interesów konsumenta, a nie ilości posiadanych przez niego pieniędzy. Pogoń za obrotami nakazuje niekiedy kupować wszystko jak leci — na sztuki, metry i kilogramy. Takie przedsiębiorstwa miałyby sprowadzać na ziemię

Związek Konsumentów Polskich. Wstępny projekt ustawy w tej sprawie został niedawno opublikowany. Jasno określa on cel owej samorządnej organizacji społecznej: ochrona interesów klienta bardzo szeroko pojmowana. Zdaniem Instytutu Handlu Wewnętrznego i Usług, związek powinien m.in. opiniować produkcję rynkową, celowość inwestycji, reglamentację sprzedaży, oceniać organizację handlu i poziom obsługi, a także pełnić funkcje kontrolne. Równocześnie miałby uprawnienia do przynależności i cofania znaków jakości.

Używając wojskowej terminologii, stwierdzić trzeba, że batalia o handel i zaopatrzenie trwa na wielu frontach. Jej powodzenie zależy jednak nie tylko od pozostałych w służbie Merkurego. Konieczne są zespolone działania wielu resortów, przy czym wspólnym mianownikiem wszelkich poczynań musi być dążenie do uzupełnienia wyboru artykułów spożywczych i

przemysłowych. To jest teraz najważniejsze. Na drugi natomiast plan wysuwają się sprawy związane na przykład z doskonałaniem organizacji handlu, zaniechaniem struktur, które nie znajdują w praktyce przewidywanych korzyści. Niestety, konieczna jest też rezygnacja z planów budowy wielu sklepów, supersamów i supermarketów. Na to obecnie nas nie stać. Mieszkańcom niektórych nowych osiedli nie pozostaje w tej sytuacji nic innego, jak pogodzić się z faktem, że nadal kupować będą w „piwnicznych izbach”.

Handel, rzecz można, przeżywa teraz na L-4. Czy wszystkie lekarstwa, które się jemu i pracującym dlań działom gospodarki zaaplikuje — będą skutecznie eliminować liczne dolegliwości? Zapewne to pytanie, pośród wielu innych, stawiali sobie w miniony czwartek — w Dniu Pracownika Handlu — zatrudnieni w przedsiębiorstwach odpowiedzialnych za zaopatrzenie i obsługę społeczeństwa. I oby zadowalającą wszystkich odpowiedź możliwie jak najszybciej przyniosło życie.

ANDRZEJ PIECHOCKI

„Polania” u progu roku

W roli solidnego producenta

Przez dziesięć lat Wielkopolskie Zakłady Obuwia „Polania” w Gnieźnie były producentem niesolidnym. Ani razu przez ten okres nie udało się „Polanii” wykonać planu rocznego. Nie zdołano też osiągnąć projektowanej zdolności produkcyjnej, która zresztą nadal jest w sferze życzeń, ale już nie z winy samego zakładu. Dziewięć linii montażowej nie można uruchomić z powodu niesolidności kooperatorów z dostawami skór, wierzchników, spodów i kilkunastu drobniejszych składających się na ładny damski czy dziecięcy bucik.

Nie jest to pełna lista grzechów gnieźnieńskiej „Polanii”, słusznie wytykanych jej przez całą dekadę lat siedemdziesiątych. Wspomniane jednak przy padki pozwalają pełniej zrozumieć i docenić wyniki produkcyjne 1980 roku. Otóż właśnie w minionym roku Wielkopolskie Zakłady Obuwia po raz pierwszy w swojej historii zrealizowały roczny plan produkcji.

— Przyjeliśmy do wykonania 4 800 000 par obuwia — mówi dyrektor Henryk Jasiński — a zrobiliśmy 4 810 000. W porównaniu do 1979 roku jest to wzrost o 5,1 procent. W cenach zbytu produkcja ma wartość 1,68 mld zł, a więc tylko o 1,3 procent więcej niż w poprzednim roku. Z tego wniossek, nie jest to rezultat cenowych manipulacji, ale rzetelnego wysiłku ludzi, którzy wykonali więcej tańszego obuwia.

Przyszłość w mokasynach

Trochę może to dziwić przeciętnego klienta, który w sklepach widzi coraz droższe buty. Tak, ale te ze znakiem WZO „Polania” mieszczą się w dolnym przedziale cen. Gnieźnieńskie zakłady produkują bowiem obuwie standardowe, bar dzo rzadko całkowicie ze skóry. Przede wszystkim dlatego, że trudno ją uzyskać.

Przebojem minionego roku były mokasyny, za które na Targach Krajowych projektanci otrzymali specjalną nagrodę. Dla fabryki była to często jedyna możliwość utrzymania produkcji, ponieważ mokasyny wykonywano z resztek skór i polioformu. Jest to zajęcie pracochłonne, ale dla fabryki opłacalne. Zresztą, nie tylko dla niej, bowiem dzięki temu zdołano zaspokoić potrzeby handlu na obuwie dziecięce. Umożliwiło to także rozwinięcie chałupnictwa, które objęło około

500 kobiet, głównie pracownic przebywających na urloпах macierzyńskich, zwolnieniach itp. Teraz ogłoszono konkurs na projekt mokasynów młodzieżowych, zamierzając kontynuować specjalizację „Polanii” w produkcji tego typu obuwia.

Oznaki postępu

Trudno wskazać na powody, które umożliwiły wykonanie zaplanowanej ilości obuwia. Nie dokonano przecież reorganizacji, nie zmieniono metod i warunków pracy. A jednak pracowano lepiej. Mniej było przestojów, lepiej wykorzystywano surowce, zlikwidowano sporo zapasów nagromadzonych przez lata. Znacznie zmniejszyła się fluktuacja załogi, z której naborem nie ma już tak wielkich kłopotów. Dyrektor H. Jasiński przyznaje powodzenia widzi w znacznej podwyżce średniej płacy — z 3.915 zł do 4.714 zł. Ludziom opłaca się już pracować w wytwórni obuwia, tym bardziej, że w produkcji zjawisko nadgodzin jest praktycznie niezna ne. Jedynie służby warsztatowe pracują czasem ponad 8 godzin.

Handel krajowy otrzymał w poprzednim roku w 70 procentach obuwie z Gniezna zgodnie z podpisanymi umowami. To też postęp, bo dotychczas za ledwie 20 procent dostaw odpowiadało umowom, a resztę stanowiły tak zwane podmiany, nie zawsze życiwiwie przyjmowane przez klientów. Udało się też przekroczyć planowaną „wskaznik jakości”. 94 procent obuwia „Polanii” było zgodnego z normami, czyli w I gatunku. Dodajmy jednocześnie, że towarzyszył temu duży spadek reklamacji — z około 3,5 procent do 2,4 procent. Z tego chyba „Polania” i jej klienci mogą się najbardziej cieszyć, bo jakość butów jest najczęściej przedmiotem społecznej krytyki.

Dla fabryki wszystko to oznacza zmniejszenie kosztów produkcji, dlatego — znów po raz pierwszy — „Polania” przyniosła gospodarce zysk w wysokości około 70 mln zł, a nie straty, jak dotychczas. Ten fakt dyrektor H. Jasiński wy-

rażnie podkreśla, gdy zaczyna my mówić o zadaniach na 1981 rok, a w szczególności o nowych zasadach gospodarowania. Uzyskane wyniki są jeszcze zbyt wątłe, by z nadzieją patrzeć w przyszłość, ale przecież nawet minimalny zysk jest znacznie lepszy od choćby drobnych strat. Nowe zasady ekonomiczne zakładają przecież finansową samowystarczalność przedsiębiorstwa, o czym dotychczas w „Polanii” trudno było marzyć.

Ile w tym roku?

W połowie stycznia wiadomo, że w I kwartale obowiązywać będą fabrykę stare umowy. Z handlem podpisano na I półrocze umowy na dostawę 2.570.000 par obuwia. Nie wiadomo jednak, ile butów zostanie wykonanych w ciągu roku. Dyskusje wśród załogi świadczą o realności planu zakładającego wykonanie 4 mln. 900 tys. par butów, choć zjednoczenie chciałoby, aby fabryka przyjęła do realizacji 5 mln par, czyli tyle ile wynosi jej projektowana zdolność produkcyjna. Jest to jednak nadal nierealne, a przy większej liczbie wolnych sobót mogą być trudności z utrzymaniem ubiegłorocznej produkcji. Tym bardziej, że na starcie zanotowano prawie tygodniowy postój spowodowany brakiem ciepła. Nie wykonano wówczas około 87.000 par butów, co ma być nadrobione pracą w wolne dni.

Załoga zna też inne wskaźniki, ustalone centralnie, których tym razem jest niewiele. Wiadomo, jakie są planowane dostawy na rynek krajowy i eksport, środki dewizowe oraz dostawy najważniejszych surowców: skór i poliestyrenu.

Jest teraz nad czym i o czym dyskutować. A przy tym fabryka ma z czego produkować buty na wiosnę i lato.

To bardzo ważne, by „Polania” także w najbliższych latach była cenionym i solidnym producentem. Zresztą, nie tylko w kraju, ponieważ co trzecia para butów trafia za granicę. Między innymi do Związku Radzieckiego i Holandii. Buty z „Polanii” muszą jednak być najwyższej jakości i terminowo dostarczone. Nie będzie to łatwe, ale miniony rok wykazał, że całkiem realne. Należy sądzić, że reforma gospodarki pomoże i tej fabryce, za trudniającej około 4 000 osób pracować gospodarnie i z pożytkiem.

JANUSZ BEKAS

Pora przerwać krąg niemożności

Dokończenie ze str. 3

manie wszystkich umów uratu je kraj. Oczywiście umów trzeba dotrzymać. Ale ich pełna realizacja nie rozwiąże automatycznie wszystkich trudności gospodarczych. Wiele niech rząd i związki klócą się o dotrzymanie umów, niech związki organizują strajki, a rząd narady, ale tymczasem obywateli niech biorą się do roboty dla realizacji swoich żywotnych interesów, to znaczy spraw życia codziennego. Jest w kraju dosyć ludzi rozsądnych i sprawnych, niech się zbijają bez większego krzyku i zaczynają od najprostszych spraw w swojej kamienicy, w spółdzielniach mieszkaniowych, komitetach FJN, w swoich samorządach, zakładach pracy, radach narodowych, niech wykorzystują swoje uprawnienia kontroli społecznej. Ratujmy kraj i siebie. Jest tych komisji i komitetów wiele. Uczymy z nich komitety ocalenia publicznego.

— A więc przezwyciężyć trzeba powszechną niemożność...

— Sytuacja rzeczywiście wydaje się beznadziejna. Władze nie mogą, związki zawodowe też, urzędy są bezzilne, administracja jakby sparaliżowana, jedynie co możemy to dyskutować i gadać. Zaczniemy więc od mobilizacji ludzi „mogących”. Czy są jeszcze w Polsce tacy ludzie, którzy „mogą” zacząć od porządkowania kamienicy, w której mieszkają, dopilnować by ich zakład pracy „mógł” wykonywać swoje zadania, by urzędy załatwiały, a nie przeciągały sprawy, dopilnować by kółka rolnicze robiły to co do nich należy, aby handel handlował, transport transportował, a fabryki produkowały w takim zakresie, w jakim mogą — aby ludzie, „mogący” tworzyli siłę społecznego nacisku i przymusu na ludzi „nie mogących”.

Grozi nam niebezpieczeń-

stwo, że staniemy się symbolem beznadziejnego narodu lamentującego, który mając olbrzymi aparat instytucji „mogących” załatwiać jego sprawy, doprowadził siebie do stanu sparaliżowania. Jesteśmy na progu śmieśności, nie tragizmu. Grozi nam niebezpieczeństwo, że staniemy się w oczach świata narodem niepoważnym. Pamiętajmy, że jest to stara polska choroba. Między pierwszym rozbiorem w roku 1772. a drugim rozbiorem w roku 1793 minęło 20 lat, a naród polski też się nie wyrwał ze stanu niemożności działania i nie przedsięwziął skutecznych środków ratowania państwa, mimo że świadomość zagrożenia była powszechna wśród tych, którzy mieli wpływ na życie polityczne. Dzisiaj wystarczy jeżeli zmobilizuje się 25 procent obywateli, ludzi „mogących”, aby popchnąć naprzód gospodarkę, administrację, usługi, skup, transport i produkcję. Jeżeli tego nie zrobimy, to pójdziemy na dno z opinia niedołęgow, nie umiejących i nie „mogących” załatwiać swoich zwykłych spraw („Express Wieczorny”).

Rozmawiała
JADWIGA RADOMIŃSKA

OPINIE POLEMIKI ODPOWIEDZI

DOJŚĆ DO POROZUMIENIA

(...) Stanowimy w naszym zakładzie około 30 procent załogi. Jak było trzeba o coś występować w imieniu ogółu, to wszyscy mówili: „mamy przecież „Solidarność”, więc niech się stara”. Tak było przed świętami, gdy Rada Zakładowa nie potrafiła sama dostać przydziału stolicy, albo jak chodzący o sprawy socjalne i bhp w naszym zakładzie. Na co dzień natomiast mówią, że za wiele gadamy i że chcielibyśmy tylko rzadzić. A tak wcale nie jest, ale jeśli „Solidarność” by nie występowała w imieniu całego świata pracy, to nie byłoby się nie zmieniło i wszystko by pozostało po staremu. Mówią, że jak tak dalej będzie my strajkowali, to też się nie na lepsze nie zmienimy. Ja się z tym zgadzam, że pracować trzeba, bo nikt nam nie da, ale czy naprawdę nie powinniśmy zostać spełnione nasze postulaty? Nam chodzi o wszystkich, nie tylko o siebie. Mówią na przykład w związku z sobotami, które dodatkowo świętowaliśmy, że oni za nas nie będą pracowali, ale jak dojdzie do ustanowienia wszystkich wolnych sobót, to wszyscy się z tego będą cieszyli (...).

Choćby przynajmniej, że takie dzielenie się załogi do niczego dobrego nie prowadzi, bo jeden z drugiego wilkiem patrzy, a nawet słyszy się pogłoski. Myślę, że czas by był skończyć już z tymi nieporozumieniami, bo tylko wspólnymi siłami będziemy mogli czegoś dokonać. Jak jednak o tym powiedziałem na zebraniu, to usłyszałem, że się nie mam łamać. Moim zdaniem (ale to już mówię od siebie i dlatego proszę czasem nie podawać mojego nazwiska to obie strony mają tu winę i najwcześniejszy czas, by „Solidarność” doszła z Rządem do porozumienia. (360)

N. N.
z Kaliskiego

A O TYM CICHU

W „Głosie” z 25. XI. 1980 w artykule „18 punkt porozumienia. Dla kogo urlop?” pisa no na temat urlopów macierzyńskich — płatnych, które mają być przedłużone. Wspomniano tam, że „Rząd zobowiązał się do 31 grudnia 1980 r. przeanalizować możliwości państwa oraz określić wysokość zasiłku”. Jest już 17 stycznia 81 i nie się na ten temat nie pisze, a kobiety są bardzo ciekawe, co zostało załatwione przez Rząd? (331)

W. CZERWIŃSKI
Poznań

Tyle szumu robi się o jedną wolną sobotę, a w sprawie matek noworodków cicho. A na moim osiedlu nie ma żadnego żłobka. W dodatku podobno noworodkom do roku nie ma przysługiwać nie tylko mięso, ale nawet masło? Kto tu na głowę upadł? (330)

STODZKA
Poznań

OD REDAKCJI: W „Głosie” z 29. I., w artykule pt. „Projekty ważnych dokumentów przekazano związkom zawodowym do konsultacji”. Polska Agencja Prasowa m. in. poinformowała, że „projekty się przyspieszenie do pierwszego etapu, wprowadzania zasiłków wychowawczych w połowie br. oraz zmian systemu zasiłków rodzinnych”. Szczegółów na temat kartkowych przydziałów nadal, niestety, nie znamy.

NBP O SAMOCHODACH

W związku z listem pt. „Dla kogo” („Głos” z 3. I.) Departament Wkładów Pieniężnych Narodowego Banku Polskiego komunikuje uprzejmie, co następuje: 1. Decyzje w sprawie cen samochodów osobowych

należą do kompetencji Państwowej Komisji Cen. 2. Przy gotowywane obecnie przepisy, regulujące nowy system sprzedaży samochodów osobowych i tryb przyjmowania przedpłat ustalają, że przedpłat na nabycie samochodu osobowego za pośrednictwem powołanych kas oszczędności będzie mogła wnieść jedynie osoba pełnoletnia jeden raz na cztery lata bez prawa odstąpienia rachunku przedpłat. Przewiduje się także zabezpieczenie realizacji przedpłat, również przy współudziale wydziałów komunikacji, że nabycie więcej niż jednego samochodu w trybie przedpłat przez jedną osobę nie będzie możliwe. (3472)

MARIAN BARTKOWIAK
dyrektor departamentu

OD REDAKCJI: Niestety, z wyjaśnienia tego nie wynika, by nie mogło nastąpić dokonywanie wpłat przez podstawione osoby w celach spekulacyjnych.

BEZMYŚLNOŚĆ

W związku z listem w „Głosie” z 17. XII. 1980 pt. „Handlowe wiązania”, w sprawie utrudnień i wiązań sprzedawców artykułów w sklepach na Winogradach, Oddział Handlu Detalicznego WSS „Społem” w Poznaniu stwierdza, że postępowanie personelu placówki na Winogradach (nie podano w liście, o który sklep chodziło) było istotnie niewłaściwe, niezyciowe i nie oparte na żadnych dyrektywach ogólnych. Z naszego zaś punktu widzenia zaprzeczano intencjom jakimi kierowały się nasze władze wojewódzkie, przekazujące pionierów spółdzielczemu — w celu umożliwienia zakupu towarów, nie mających pełnego pokrycia w zaopatrzeniu — dystrybutor o dzieleniu towarów. Polecenia powyższe uzupełnione zostały szczegółowymi dyrektywami prezesa zarządu „Społem” WSS w Poznaniu, podkreślającymi, że sprzedaż należy prowadzić ze szczególną dbałością o właściwą kulturę obsługi, eliminując wszelkie przyczyny konfliktów między sprzedawcami a konsumentami (...). Odmowę sprzedaży 1 paczki kawy zamiast 2 czy 1 kg cytryn a nie dwu, nie możemy inaczej nazwać, jak bezmyślnością i nonsensem, utrudniającym klientom zakup towarów zgodnie z ich możliwościami i potrzebą. (...) Przepraszamy. (3413)

JÓZEF NOWASTOWSKI
dyrektor

ZAMIAST SALONU I BIUR

W „Głosie” w artykule pt. „70 mieszkań, bez lokatorów, ciepłej wody i ogrzewania” zamieszczacie informację, że w Poznaniu przy wznoszonej wieżowcu przy ul. Langiewicza narożnik Dzierżyńskiego na Wildzie, powstanie obiekt, w którym znajdą się: salon odzieżowy, bar szybkiej obsługi oraz biura spółdzielni (Robotnicza Spółdzielnia Mieszkaniowa H. Gęgielski). A może by tak zamiast salonu i biur (a nawet baru) zbudować przedszkole, bardzo w tym miejscu potrzebne? „Głos” podejmował i pilotował różne cenne inicjatywy. Gorąco i szczerze namawiamy, podejmijcie również tę próbę. Wilda jest z wszystkich dzielnic najgorzej wyposażoną w placówki socjalne i handlowe, robotniczą (nie tylko z tradycji) dzielnicą; młode pracujące matki wozą swoje dzieci na drugi koniec miasta. A jak się teraz jeździ, to przecież sami wiecie. Zarząd spółdzielni nigdy dotąd nie myślał o najmłodszych obywatelach Wildy. Przy dobrej woli, budując osiedle Hetmańskie,

Dolną Wildę, Dolinę, Jerzego (plombę) można było oddać kilka izb parterowych na przedszkole. (310)

N. N.
Poznań

MOŻE NA PARKINGU?

Przeczytałem w „Głosie” artykuł o projekcie budowy w Poznaniu kolejnego dworca dla autobusów WPK, w okolicach zbiegu ulic Zamenhofa i Cybińskiej. Jestem przeciwny nowej budowie, z uwagi na to, że w okolicy tej jest gotowy taki obiekt. Jest nim duży parking przy krzyżówce ulic Michała — Warszawskiej (dawna zajezdnia WPK dla trolejbusów). Parking ten przy drobnych adaptacjach świetlnie nadaje się na dworzec dla autobusów. Należy tu stwierdzić, że przez okrągły rok jest zupełnie pusty, czasami tylko stoją tam samochody. Przy adaptacji tego obiektu na dworzec oszczędzimy ładny grosz, a po drugie można go moim zdaniem oddać w szybki terminie, więc korzystać dwie, a oszczędności wielkie. Przemawia również za, że przy parkingu tym zlokalizowana jest stacja paliw WPK i w przerwach pomiędzy kursami autobusy mogą uzupełniać paliwo bez zjeżdżania z trasy. (291)

JAROSŁAW TOMKOWIAK
Poznań

WOLNA SOBOTA A AKORD

Chciałem zabrać kilka słów na temat ostatnich strajków ostrzegawczych, między innymi w naszych zakładach, tj. w Poznańskiej Fabryce Maszyn Zręcznych. Jestem przeciwny tego rodzaju protestom, tym bardziej, że sytuacja w kraju jest bardzo ciężka, ale dlaczego tak jest? Przecież soboty wolne mamy nie od dzisiaj i proszę sobie wyobrazić, że za wolne soboty mają płacone: pracownicy umysłowi, dñiówkowi, płatni miesięcznie. Tylko nie mają płacone pracownicy akordowi. I tutaj jest największe rozdźwięczenie, że jeden w wolną sobotę siedzi w domu i ma płacone, a do pracownika akordowego przetożeni mówią: jak chcesz mieć płatne, to przyjdź do roboty w wolną sobotę a nawet w niedzielę. Czy tak powinno być? My, pracownicy akordowi, się z tym nie zgadzamy i dopóki nie będzie ten problem rozwiązany, dopóty nie będzie spokoju w zakładzie i ofiarnej, wydajnej pracy. (275)

J.
Poznań

„POLLENA” O OPAKOWANIACH

W odpowiedzi na list pt. „Na przykład: po kosmetykach” Zjednoczenie Przemysłu Chemii Gospodarczej „Pollena” uprzejmie informuje, że skup opakowań jednostkowych po wyrobach perfumeryjnych i kosmetycznych nie jest prowadzony z następujących powodów: brak wyspecjalizowanego przedsiębiorstwa prowadzącego skup, sortowanie i organizowanie dostaw do poszczególnych zakładów produkcyjnych; brak odpowiedniego zaplecza w przemyśle w postaci odrębnych magazynów, sortowni oraz myjni, suszarni dla wyeliminowania zakażenia mikrobiologicznego; brak transportu oraz siły roboczej; brak środków finansowych na pokrycie niezbędnych inwestycji w tym zakresie, dodatkowego transportu i funduszu płac. Zdaniem Zjednoczenia poniesione nakłady finansowe nie zrównoważyłyby wartości odzyskanych opakowań jednostkowych. (2831)

mgr JERZY HERDE
zastępca dyrektora

OD REDAKCJI: Kłopoty rzeczywiście różnorakie z tymi butelkami i słoikami, ale tylko ktoś bardzo bogaty, lub zupełnie pozbawiony zmysłu gospodarności — może uważać sprawę jako nieopłacalną. I chyba tylko w naszym kraju może podobne marnotrawstwo surowca i siły roboczej, zużytych do produkcji jednorazowo używanych opakowań, ucho dzić bezkarnie.

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań.

Radziecki amoniak dla Polic

(PAP) Związek Radziecki przystąpił do realizacji kontraktu zawartego z Centralą Handlu Zagranicznego „Ciech” na dostawę w bieżącym roku 120 000 ton amoniaku dla Zakładów Chemicznych w Policach, podstawowego surowca w produkcji nawozów. Zakończono już rozładunek pierwszego radzieckiego gazowca z ładunkiem amoniaku, wkrótce spodziewany jest następny. Kontrahent radziecki wyznaczył do przewozu amoniaku dwie specjalistyczne jednostki, które pływają będą na trasie: nadbałtycki port Ventspils w Związku Radzieckim (jego baseny nigdy nie zamarzają) — Police koło Szczecina.

Dostawę amoniaku ze Związku Radzieckiego — jak obliczają specjaliści — umożliwi wyprodukowanie około 600 000 ton nawozów.

Amoniak wyładowywać się będzie w Policach ze statków radzieckich przy pomocy specjalnego, wybudowanego niedawno, rurociągu łączącego stanowiska cumownicze ze zbiornikami amoniaku zlokalizowanymi w bezpośrednim sąsiedztwie wytwórni nawozów. Jak wykazały pierwsze sprawozdania, rurociąg zdaje egzamin. Trwa też pogłębianie portu polickiego, co umożliwi przyjmowanie większych jednostek, które zabierać będą stąd nawozy. Rozszerzy się także wysyłkę nawozów barkami do miejscowości leżących nad rzekami. Planuje się, że w ten sposób wywiezie się w tym roku z Polic około 120 000 ton nawozów, odciażając transport kolejowy.

Rada Bezpieczeństwa w sprawie Namibii

(PAP) W piątek rozpoczęło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa ONZ poświęcone problemom Namibii. Zostało ono zwołane na prośbę ambasadora Tunezji, występującego w imieniu grupy krajów afrykańskich w ONZ. Członkowie Rady Bezpieczeństwa przedstawili przedstawił przez sekretarza generalnego ONZ, Kurta Waldheima, sprawozdanie z konferencji w sprawie Namibii, która odbyła się w dniach 7-14 stycznia br. w Genewie. Na konferencji — jak wiadomo — na skutek negatywnego stanowiska RPA nie osiągnięto porozumienia co do terminu rozpoczęcia pod nadzorem ONZ procesu wyborczego, w którego wyniku Namibia uzyskałaby niepodległość.

ECHA naszych publikacji

Dwie jednomysłne uchwały?

W „Głosie” z 17 grudnia ubiegłego roku ukazał się artykuł „Przesunąć tę miarę?”, dotyczący miejsca miasta i gminy Wronki w granicach województwa pińskiego. Przytoczyliśmy wiele argumentów działającego tam społecznego zespołu, podejmującego starania o powrót Wronki do województwa poznańskiego. Wyraziliśmy jednocześnie opinię, że problem wart jest wnikliwego rozpatrzenia.

Temat ten podjął, choć w innym aspekcie, na łamach „Gazety Zachodniej” (7 ubm.) — „Wronki dwie strony medalu” kierownik oddziału „GZ” w Pile — red. Marek Dotka. Nie chodzi o polemizowanie z nim, bo polemizacja sama w sobie jest sprawą wszelkich zmian w podziale administracyjnym. Dziwne wszakże jest zakończenie wspomnianego artykułu: „A jak wygląda sytuacja od strony prawnoadministracyjnej. Otóż, aby coś zmieścić w tej materii (chodzi o ewentualną zmianę przynależności administracyjnej Wronki — przyp. red.) potrzeba jednomysłnych (podkr. red.) uchwał dwóch stron: wojewódzkich rad narodowych w Pile i Poznaniu i ostatecznej decyzji władz centralnych”.

Muszą więc być podjęte dwie jednomysłne uchwały WRN? Jak to jest możli-

(PAP) Dzieci ze szkół podstawowych kończą wypocznik; rozpoczynają się ferie młodzieży szkół średnich. Wprawdzie według kalendarza przerwa w nauce obowiązuje dopiero od 2 bm., ale z uwagi na wolną sobotę także i w szkołach — już 31 stycznia rozpoczęły się wyjazdy. Mniej ich będzie niż zwykle.

Zima, jak narazie, dopisuje. Można więc sądzić, że ferie również się udadzą jak młodszemu kolegom. Z Warszawy wyjadzie na zimowy wypocznik około 15 000 młodzieży. Będą to głównie obozy i zimowiska o charakterze sporto-

wo-wypoczynkowym. Dla pozostających na miejscu, przygotowano tym razem szczególnie atrakcyjny program spędzenia czasu. Odbędzie się będą sporty, turnie tenisowe, narciarstwo, zawody biegowe itp. Oprócz tego będą miały miejsce rozmaite spotkania, recitale muzyczne, kursy tańca towarzyskiego, czynne będą dyskoteki itp. O tym gdzie można ciekawie spędzić czas, można się dowiedzieć w punktach informacji telefonicznej.

Około 4 500 młodzieży z woj. piotrkowskiego wyjadzie na obozy wypoczynkowe i kursy

specjalistyczne w góry i w Suwałki. Również pozostający na miejscu nie będą się nudzić. Ciekawie zapowiada się program zajęć sportowych i kulturalnych.

W niektórych województwach jak np. wrocławskim, toruńskim, olsztyńskim cała młodzież szkolna miała ferie w jednym terminie i wraca już do nauki od poniedziałku. Pierwszy turnus zimowych wakacji był udany — zima dopisała. Młodzież dobrze wypoczęła podczas dwutygodniowej przerwy, nabrała sił do dalszej nauki.

Zgodnie z decyzją resortu

Poważne ograniczenie produkcji Huty Aluminium w Skawinie

(PAP) Zgodnie z decyzją kierownictwa resortu — 30 ubm. najstarsza polska Huta Aluminium w Skawinie pod Krakowem wyłączyła 160 wariantów elektrolitycznych, produkujących 15 000 ton aluminium rocznie. Wyeliminowane z eksploatacji wanny — stanowiące połowę tego typu urządzeń pracujących w hucie — zamontowane zostały w Skawinie jeszcze w 1954 roku, zaś niedoskonałość zachodzących w nich procesów technologicznych była główną przyczyną toksycznych zanieczyszczeń atmosfery i gleby wokół Skawiny i Krakowa. Wykładziny węglowe, szamotowe i katodowe wyłączonych elektrolizerów zostaną spalane w pozostałych czynnych jeszcze 164 wannach. Ich wyrzucenie na śmietnik mogłoby poważnie zatruć glebę, zaś fluoroposne surowce, spływając wraz z wodą do Siły i Skawinki zdolne są zatruć rzeki od Krakowa po Warszawę.

W Hucie Aluminium w Skawinie czynione są wstępne przygotowania do wyłączenia dalszych wariantów elektrolitycznych. Jak wiadomo podkrakowski zakład ma zlikwidować całą produkcję aluminium elektrolitycznego. Od chwili swego powstania hutę opuściło 1 mln 164 386 ton srebrnego metalu.

W Bieszczadach zostaną przywrócone dawne nazwy miejscowości

(PAP) Po blisko czterech latach ma szansę zakończyć się sukcesem społeczna batalia o przywrócenie dawnych, historycznych nazw wielu miejscowości w Bieszczadach — a właściwie na terenie pięciu województw południowo-wschodnich — zmienionych arbitralną decyzją administracyjną. Jak poinformowano dziennikarzy w Ministerstwie Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska — należy oczekiwać zmiany tej, powszechnie krytykowanej i uznanej dziś przez resort za błędną, decyzji. W pierwszych dniach lutego zbierze się Komisja Ustalania Nazw Miejscowości i Obiektów Fizjograficznych złożona m. in. z historyków, etnografów, polonistów i wyprawia się ostatecznie w tej sprawie.

Wnioskodawcą zmiany nazw niektórych miejscowości na terenie ówczesnego woj. rzeszowskiego był w 1974 r. wojewoda rzeszowski — Henryk Stefanik. Wniosek ten rozpatrzyła działająca wówczas przy prezesie Rady Ministrów Komisja Ustalania Nazw Miejscowości i Obiektów Fizjograficznych, która szczegółowo opracowanie materiałów powierzyła prof. Mieczysławowi Karasiowi z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Po uzgodnieniu projektu z zainteresowanymi wojewodami — ówczesna minister administracji, gospodarki terenowej

i ochrony środowiska, Maria Milczarek podpisała 9 sierpnia 1977 r. zarządzenie „w sprawie zmiany nazw niektórych miejscowości w województwach: krośnieńskim, nowosądeckim, przemyskim, rzeszowskim i tarnobrzeskim”. Zmianie uległo 120 nazw miejscowości — w większości w woj. krośnieńskim i przemyskim; historyczne, ukształtowane w ciągu wieków nazwy „spolszczono” (np. Siatki — na Sanniki) lub całkowicie zmieniono (np. Uherce — na Nową Wieś, Huzele — na Podzamcze).

Decyzja ta spotkała się z ostrą krytyką społeczną. Protesty wyrażały m. in. Związek Literatów Polskich i jego ówczesny prezes Jarosław Iwaszkiewicz, środowiska naukowe, turystyczne, miłośnicy regionu, miejscowa ludność, krytykowano to posunięcie — na ile było to możliwe — na łamach prasy.

Na spotkaniu poświęconym tej sprawie, które odbyło się 30 stycznia br. w siedzibie resortu administracji, podnoszono m. in. w szerszym aspekcie sprawę zmian historycznego nazewnictwa (także ulic w miastach). Wyrażano też obawę, czy aby podjęte obecnie przez resort prace (miast po prostu doprowadzić do anulowania błędnej, jak się dziś przyznaje, decyzji) nie wprowadzą dalszego zamieszania w nazewnictwie.

Nowy I sekretarz KW PZPR w Zielonej Górze

Dotychczasowy I sekretarz KW PZPR w Zielonej Górze — Mieczysław Hebda podczas plenum KW PZPR — 30 ubm., złożył rezygnację ze swej funkcji. Wojewódzka instancja przychyliła się do tej decyzji, wyrażając M. Hebdzie podziękowanie za całokształt pracy włożonej dla dobra rozwoju regionu środkowego Nadodrza.

Po wcześniejszych konsultacjach z aktywnym terenowym partii, sekretarz KW PZPR Zdzisław Kurowski zarekomendował na stanowisko I sekretarza KW w Zielonej Górze Jerzego Dąbrowskiego, wieloletniego pracownika aparatu partyjnego zielonogórskiej instancji wojewódzkiej, ostatnio kierownika Wydziału Rolnego KW. Plenum wybrało I sekretarzem KW PZPR — J. Dąbrowskiego.

Problemy harcerstwa przed VII Zjazdem ZHP

(PAP) 30 ubm. zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Roman Ney spotkał się z członkami Głównej Kwatery ZHP. Zarówno w informacji złożonej przez naczelnika ZHP, Andrzeja Ornata o przebiegu dyskusji przed VII Zjazdem związku, jak i w trakcie rozmowy, koncentrowano się nad tymi nurtami przemian w organizacji, które służą umacnianiu jej społecznego charakteru i lepszemu spełnieniu naturalnych wyobrażeń dzieci i młodzieży o swej organizacji.

Dużo uwagi poświęcono samorządowemu działaniu drużyn i szczepli w szkołach, a także warunkom działalności jednostek ZHP w środowisku za mieszkaniach dzieci i młodzieży.

Zaakcentowano wagę przyjątego sposobu przygotowywania projektów dokumentów VII zjazdu.

POLKA Z KSIĄŻKAMI

Nakładem Wydawnictwa Naukowo Technicznych ukazały się następujące nowości: „Stacje elektroenergetyczne”, seria „Podręczniki akademickie — Energetyka”. Podręcznik studencki, przydatny także dla inżynierów. S. 241, 31.

Stefan Knothe — „Sieci elektroenergetyczne przemysłowe”. Dla projektantów i użytkowników, także dla studentów. S. 425, 21 107.

Stany Zjednoczone

Zaniepokojenie wypowiedziami

R. Reagana i A. Haiga pod adresem ZSRR

(PAP) Jeśli nowa administracja waszyngtońska chciała umocnić swoją popularność w Stanach i podkreślić odmienność od poprzedniej administracji demokratycznej wypowiedziami prezydenta Reagana i sekretarza stanu Haiga pod adresem ZSRR, to już w kilka dni po tych wypowiedziach jasne jest, że administracja przesadziła, posłała zbyt daleko i w rezultacie wywołała zdziwienie i wyraźne wycozuwalne zaniepokojenie.

W komentarzu redakcyjnym pt „Ostry język pod adresem Rosji” waszyngtoński dziennik „Washington Star” stwierdza wyraźnie, że „przesadzone” w ostrych ataku i oskarżeń. „Polityka ostrej dyplomacji może się okazać wyrazem słabości” — pisze dziennik i przypomina znane amerykańskie powiedzenie, że człowiek silny może przemawiać łagodnie.

Niczym nie sprowokowane ataki ze strony Reagana i Haiga na politykę radziecką okazały się dla znacznej części

amerykańskiej opinii publicznej zaskoczeniem. Komentatorzy telewizyjni i prasowi zaczęli wyrażać przypuszczenia, że ataki te kryją po prostu brak programu politycznego.

W Waszyngtonie nikt nie oczekiwał aby obecna administracja rozpoczęła urzędowanie od okresu generalnej odwłoty w stosunkach z ZSRR. Spodziewano się, jednak że rozważnie i pragmatycznie, korzystnie dla USA dialogu nad problemami najwyższej wagi, które bez wymiany zdań z ZSRR nie mogą być i nie będą rozwiązywane. Tymczasem zamiast propozycji dialogu lub odpowiedzi na tego rodzaju propozycje ze strony Moskwy, nastąpił niczym nie sprowokowany, a co gorsze politycznie i taktycznie nie umotywowany atak. Wydaje się, że sama administracja nie oczekiwała tak bliskich przelicytowań ataku pod adresem ZSRR. Pewne jest, że sprawa w ciągu najbliższych kilku dni stanie się tematem narastających kontrowersji w Waszyngtonie i dyskusji na łamach prasy amerykańskiej.

Wokół sytuacji w Polsce

Prowokacyjne fałszerstwo w „Los Angeles Times”

(PAP) Zachodnim środkiem masowej informacji podrzucono na kolejne fałszerstwo, sprowokowane przez amerykańskie służby specjalne. Dziennik „Los Angeles Times”, po wulgiarnej się na anonimowe „za chodnie źródła wywiadowcze”, zamieścił korespondencję z Brukseli, w której zapewnia się, że Związek Radziecki przygotował rzekomo „alternatywny plan zdławienia ruchu związkowego w Polsce”. Szczegółowo opisano detale „scenariusza”, zgodnie z którym „trzej sąsiedzi Polski” mieli rzekomo przekroczyć jej granice, przekazać władzę „nowym twardym przywódcom partyjnym” i przeprowadzić

aresztowania działaczy związkowych.

Czyż trzeba zapewniać, że wszystko to jest kłamstwem od pierwszego do ostatniego słowa, że takiego planu nie ma i nigdy go nie było. Zupełnie jasne jest, że cel tego prowokacyjnego oszczerstwa polegał na usiłowaniu doprowadzenia do jeszcze większej komplikacji sytuacji w Polsce, na pójściu na rękę jej wrogom, rzuceniu cienia na stanowisko krajów wspólnoty socjalistycznej, od samego początku udzielających narodowi polskiemu bratniej pomocy w jego wysiłkach zmierzających do pokonania powstałych trudności.

telefony donoszą...

● Na 100 000 zł szacuje się straty wynikłe na skutek pożaru w jednym z indywidualnych gospodarstw w Łukowej w pobliżu Wągrowca. Spłonął tam dach budynku a ponadto zginęło w płomieniach 16 sztuk trzody chlewnej. Przyczyną zarzewia było zaproszenie iskrzy z niebezpiecznego przewodu kominowego.

● Na trasie Chwiran — Gostomia w województwie pińskim, kierujący „Kamazem” nie zachował należytych środków ostrożności, na skutek czego pojazd jego uderzył w drzewo. Finał — ranny

pasażer i uszkodzenia ciężarówki oceniane na 50 000 zł.

● Na ul. Małeckiego w Poznaniu, kierujący „Fiatem” 125p uderzył w tył zaparkowanego „Wartburga”, który z kolei wpadł na małego „Fiata”. Winny wypadku odniósł obrażenia.

● Wymuszenie pierwszeństwa przejazdu przez prowadzącego „Fiat” 125p, doprowadziło w Kielczewie w województwie leszczyńskim do zderzenia się z samochodem tej samej marki. Nieostrożny „kierowca i jego pasażerka zostali przewiezieni do szpitala.

● W Przytoczynie w województwie kaliskim, kierujący traktorem zjechał drogę „Zukowi”, który skręcający na pobocze potrącił idącego w grupie 4-letniego chłopca i wpadł do rowu. Chłopiec został przewieziony do szpitala. (b)

„Koziołki”

LOSOWANIE I

1, 33, 35, 37, 49

LOSOWANIE II

5, 13, 19, 27, 43

Końcówka banderoli 63967

3 X 10

8, 3, 1 (10)

„Duży Lotek”

LOSOWANIE I

10, 17, 28, 32, 35, 42 (12)

LOSOWANIE II

2, 7, 20, 31, 35, 43

Końcówka banderoli 0448

Ograniczenia w poborze mocy

INFORMACJA WŁASNA

Ze względu na występujące trudności energetyczne, wojewoda piński — na mocy szeregu uprawnień — postanowił zarządzić ograniczenia w Poznańskim poborze mocy elektrycznej. Odpowiednie zarządzenie — obowiązujące od dnia dzisiejszego — dotyczy odbiorców nieprzemysłowych w godzinach od 11 do 12 oraz od 19 do 20 we wszystkie dni robocze. Jeśli chodzi o drobnych odbiorców przemysłowych, nie objętych centralnym planem ograniczeń

oraz odbiorców słowych, to również ich obowiązują te same godziny ograniczeń.

Porad i wyjaśnień w zakresie interpretacji postanowień zarządzenia udzielają pracownicy Urzędu Wojewódzkiego — tel. 696-433. Zakładu Energetycznego Poznań — tel. 581-71 (wew. 32) oraz Okręgowego Inspektoratu Gospodarki Energetycznej — tel. 581-71 (wew. 63). Ponadto — ze szczytami zarządzania będzie się można zapoznać w najbliższym Dzienniku Urzędowym WRN. (oc)

Losowanie nagród w „Konkursie 300”

Jak poinformował nas Oddział Wojewódzki NBP w Poznaniu, w najbliższy czwartek i piątek tj. 5 i 6 bm. odbędzie się losowanie nagród wśród uczestników „Konkursu 300”.

Losowanych będzie 428 nagród w postaci bonów oszczędnościowych PKO o łącznej wartości 329.500 zł.

Losowania odbywać się będą w Oddziale Wojewódzkim NBP w Poznaniu, al. Marcinkowskiego 12 (sala 103). Początek o godzinie 9, (na)

Leszczyńskie

Odżywają tradycje ZMW

Podczas narady komisji młodzieżowej WK ZSL w Lesznie (28 stycznia) powołano Tymczasowy Komitet Założycielski Wielkopolskiego Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici”. Osiemdziesięciu przedstawicieli młodzieży ze wsi zapoznali się z programem i statutem nowo powstałej organizacji.

W ożywionej dyskusji omówiono aktualną sytuację w środowisku młodzieży wiejskiej i przypomniano tradycje ruchu młodzieżowego na wsi. W wielu wystąpieniach podkreślono potrzebę utworzenia w nowej formie organizacji ZMW. Zgłoszono także szereg konkretnych wniosków i propozycji do przyszłego programu działania ZMW na wsi i w rolnictwie. Za sprawę najważniejszą uznano m. in. zwiększenie pomocy państwa dla młodych rolników.

W głosowaniu, przy jednym głosie wstrzymującym, podjęto decyzję o powołaniu Tymczasowego Komitetu Założycielskiego, który zajmie się rozprzeczaniem na wsi leszczyńskiego idej związku oraz stworzy podstawy organizacji. W skład komitetu weszli przedstawiciele wszystkich 29 gmin, a przewodniczącym wybrano Stanisława Grygiera — młodego rolnika z Ponina. (ar)

Pilskie

Jak poprawić opiekę lekarską

27 stycznia wojewoda pilski spotkał się z przedstawicielami załóg 9 największych zakładów pracy Pily. Spotkanie miało — jak poinformował rzecznik prasowy wojewody pilskiego — charakter informacyjny i dotyczyło omówienia problemów lecznictwa w oparciu o bazę lokalową, z uwzględnieniem obiektów znajdujących się w budowie (Wojewódzki Szpital Zespolony, przychodnia rejonowa w Pile przy ul. Lotniczej) oraz przekazanych na cele służby zdrowia ostatnimi decyzjami władz wojewódzkich (obiekty przy ul. Bohaterów Stalingradu i ul. Sikorskiego).

W pierwszej części spotkania jego uczestnicy zapoznali się na miejscu z zaawansowaniem prac budowlanych i adaptacyjnych w wymienionych obiektach. Następnie, w trakcie dyskusji przedstawione zostały działania władz wojewódzkich dotyczące poprawy opieki lekarskiej w oparciu o przekazane i budowane obiekty, możliwości wyposażenia ich w odpowiedni sprzęt i zabezpieczenie kadr medycznych.

Wojewoda pilski wyjaśnił również problem podniesiony przez MKZ NSZZ „Solidarność” w Pile, a związany ze stałą redukcją-pomiarową gazu usytuowaną w sąsiedztwie budynku przewidzianego dla służby zdrowia. Stwierdzono, że przeznaczenie go na cele służby zdrowia zmienia warunki techniczne dotyczące bezpieczeństwa odległości pomiędzy budynkiem a stacją redukcyjno-pomiarową gazu. W tej sytuacji rozstrzygnięto się zastosowanie dodatkowych zabezpieczeń przeciwpożarowych lub przeniesienie stacji, połączone ze zwiększeniem jej zdolności przepustowej. Przyjęcie drugiego rozwiązania zabezpieczyłoby zwiększone potrzeby budownictwa mieszkaniowego. Ostateczna decyzja w tej sprawie zostanie podjęta po odpowiedniej analizie specjalistycznej. (na)

Wszystkie dzienniki i „Nurt” mają swoją siedzibę przy ul. Grunwaldzkiej 19. Oddziały posiadają: „Dziennik Ludowy” ul. Dąbrowskiego 77, „Ilustrowany Kurier Polski” ul. Wroniecka 6, „Kurier Polski” ul. Libelta 26, „Poradnik Plantatora” ul. Palacza 124, „Słowo Powszechne” ul. Kramarska 2, „Trybuna Ludu” ul. Śniadeckich 7, „Zdrowie i Trzeźwość” ul. Armii Czerwonej 39 m 4 (257)

odpowiadamy

Eugeniusz Targosz, Ruda Śląska — W Poznaniu wychodzą oprócz „Głosu Wielkopolskiego” jeszcze dwa dzienniki: „Gazeta Zachodnia” i „Express Poznański”, tygodnik „Tydzień” (ul. Śniadeckich 21) oraz miesięcznik „Nurt”

Przedsiębiorstwo Produkcji Silników Małej Moc, „Ema-Mikroma” we Wrześni (Poznańskie) wytwarza zespoły napędowe do kas używanych w handlu. Oprócz tego montuje się silniki elektryczne do łodzi turystycznych, rybackich oraz kajaków. Oprócz krajowych odbiorców są też zagranicą: Francja, Republika Federalna Niemiec, USA, ZSRR.

Rozbudowa zakładu umożliwia

Poznańskie

Nie zgasną ogniska młodzieżowego muzykowania?

W kraju jest ich około 1200. W województwie poznańskim działają 33. Przeważają one o profilu muzycznym, w możliwie szerokim zakresie unowocześniając i przybliżając muzykę. Kształcą kilkadziesiąt dziewcząt i chłopców w różnym wieku — od przedszkolnego począwszy, a na uczniach szkół średnich skończywszy. To społeczne ogniska artystyczne, które w kulturalnych poczynaniach Poznańskiego zajmują — a przynajmniej powinny zajmować — pierwsze miejsce.

O niektórych placówkach można wprawdzie powiedzieć wiele dobrego. Długa jest na przykład tradycja i nie mniejszy dorobek takiej społecznej edukacji: muzycznej w Szamotułach, gdzie od wielu lat młodzież zdobywa kolejne stopnie muzycznego wtajemniczenia. Wyróżniają się też działalnością ogniska w Śremie, Wrześni i w samym Poznaniu.

Większość wszakże ognisk (nie tylko zresztą w województwie poznańskim) ostatnimi czasy wyraźnie przygasa. Działania są sporadyczne i niemrawe, daje się zauważyć zniechęcenie zarówno wśród opiekunów, jak i uczestników zajęć. Powodem jest kilka. Przede wszystkim ludzie kształcący dzieci i młodzież nie mają tytułu nauczyciela i związanych z nim uprawnień. Otrzymują często symboliczne pensje, bo im opłacani są z cennego — składek rodziców. Projekty i próby zapewnienia tym pedagogom godziwego uposażenia przez podniesienie wysokości opłat za naukę (musiałyby wzrosnąć ponad 100 procent) doprowadziły do ewentualności rozwiązania niektórych ognisk. Po prostu wielu rodziców nie stać na tak wysokie kwoty.

Ostatnio pojawiła się szansa rozniecenia

na powrót przygasających ognisk. Parafo- wano bowiem porozumienie między Związkiem Zawodowym Pracowników Kultury i Sztuki a resortem kultury i sztuki. Teraz oczekiwana jest zgoda ministra oświaty i wychowania na rozciągnięcie zdobyczy Karty Praw i Obowiązków Nauczyciela również na osoby kształcące dzieci w ogniskach.

Na razie sytuacja nadal jest skomplikowana. Głównie dlatego, że zbyt wielu jest mecenasów i zarządców, którym podlegają ogniska. Zostali one powołane do życia i funkcjonują obecnie przy regionalnych stowarzyszeniach społecznych (takie też działa w Poznaniu), czyli podlegają odpowiedniemu departamentowi w Ministerstwie Kultury i Sztuki a bezpośrednią opiekę nad nimi sprawuje Zarząd Szkół Artystycznych tegoż ministerstwa. Jednocześnie w sprawach pedagogicznych głos decydujący należy do Ministerstwa Oświaty i Wychowania.

W tej wielce zagmatwanej machinie administracyjnej, mnóstwie rozmaitych zarządzeń, decyzji, wytycznych zagubił się ludzie pracujący w ogniskach. Niektórzy zrezygnowali z pracy w nich, innym „podcięto skrzydła”; czują się znacznie gorsi od nauczycieli, choć nimi w rzeczywistości są. Dotychczasowe obietnice poprawy statusu były mgliste i zazwyczaj kończyły się na... obietnicach.

Oby decyzje spodziewane obecnie zapadły jak najszybciej i wreszcie sensownie rozwiązały ów problem. O ich konieczności nikogo zapewne przekonywać nie trzeba. Jak zresztą o potrzebie jakiegokolwiek działalności w dużej części społecznej — tym bardziej z dziećmi i młodzieżą.

PIOTR BOROWICZ

Konińskie

Piryt i krzemian sodu nie z importu

W minionym roku w Fabryce Materiałów i Wyrobów Ściernych „Korund” w Kole (Konińskie) powstał Ośrodek Badawczo-Rozwojowy, którego celem jest m. in. zmniejszenie udziału surowców importowanych w wyrobach. Można już wykazać się kilkoma wartościowymi opracowaniami. Uruchomiono więc produkcję płyt ogniotrwałych, niezbędnych przy procesie technologicznym, co przyniosło oszczędności szacowane na 15 mln zł. Opracowano i zastosowano technologię produkcji pirytu, dzięki czemu już zaoszczędzono 2 mln zł dewizowych. „Korund” sam będzie zaopatrywał się także w granulowany krzemian sodu, którego potrzeba rocznie 60 ton; każda kosztuje 2 200 złotych dewizowych.

Ponadto zaczęto stosować metodę regeneracji zużytych i wybrakowanych ściernic. Poddane kruszeniu, stosowane są powtórnie w produkcji. Otrzymuje się w ten sposób surowiec, w którym zawarte jest wiele energii elektrycznej, niezbędnej do wytworzenia na przykład elektrokorundu. (woj)

„Zator” na Zatorzu



Na Osiedlu Zatorze w Konińskim jasky zapomniano o opróżnianiu pojemników na śmieci, które tym samym stworzyły połączny „zator”.
Fot. — R. Królak

29 zespołów ubiega się o „Harfy Eola”

Dzisiaj rozpoczyna się w Kaliszu i trwać będzie do środy IV ogólnopolski przegląd uczniowskich zespołów kameralnych muzyki dawnej — „Schola Cantorum — Kalisz 81”. Organizowany jest przez Ministerstwo Oświaty i Wychowania, kaliski Urząd Miejski oraz Kuratorium Oświaty i Wychowania.

Regulamin dopuszcza do udziału w przeglądzie zespoły ze szkół podstawowych i ponadpodstawowych, placówek wychowania pozaszkolnego i opiekuńczo-wychowawczych oraz społecznych ognisk muzycznych. Konkursowy repertuar uwzględniać ma co najmniej 3 utwory, reprezentujące muzykę średniowieczną do późnego baroku.

Przynajmniej jedna specjalna nagroda Ministerstwa Oświaty i Wychowania za wykonanie utworów do tekstów Jana Kochanowskiego. Główne trofeum stanowią natomiast „Harfy Eola”, przyznawane w poszczególnych kategoriach zespołów. W przeglądzie uczestniczyć będzie 29 zespołów. (ewi)

Kaliszkie

Tylko buty prawe lub lewe bywają „podarunkiem”

Bywa, że pomoc potrzebującym jej ludziom niektórzy traktują jako zło konieczne. Na przykład wśród darów rzeczowych przekazanych Polskiemu Komitetowi Pomocy Społecznej w Kaliszu przez zakłady i instytucje tego województwa są niekiedy buty tylko... lewe albo prawe, o dzień tak zniszczona, że nikt w niej chodzić nie będzie. To uzupełnia się wyrobami w nieco lepszym stanie i niech się inni (znaczy PKPS) martwią, co z tym zrobić. „Ofiarodawca” swój obowiązek wypełnił.

Nie nadają się za potrzebami także usługi domowe (przynośzenie lub gotowanie posiłków, zakupy, sprzątanie, pranie). Często opiekun, który ma pomóc danej osobie, najpierw załatwia własne sprawy, okrawając w ten sposób czas przeznaczony dla innych.

Rejestracja osób rzeczywiście potrzebujących pomocy dla leka jest od idealu. Nie zastąpią jej różnorodne statystyki, wykazujące liczbę członków stowarzyszeń i organizacji, których działalność jest ledwie widoczna.

PKPS nie ma dużo pieniędzy na opłacenie osób gotowych podjąć w nim pracę. Tymczasem potrzeby w Kaliszkim są duże — im większe miasta, tym problem opieki społecznej przybiera na sile. Spotyka się nawet przypadki „porzuconych” starców na wsiach. Zle, jeśli zostaje to ujawnione dopiero w chwili zgonu...

Czasem wracają do akcji harcerska „niewidzialna ręka”. Uczniowie jednakże tylko sporadycznie mogą zajmować się tego rodzaju pomocą. Pozostaje ona przede wszystkim obowiązkiem dorosłych. (ewi)

LUTY 2 Poniedziałek	Maril Miroslawa Środa: 7.37—16.33
---------------------------	---

TEATRY

WIELKI (Sala Kameralna) — 8.18 Recital wokalny Janusza Temnickiego (baryton), akompaniament — Ewa Cwieczkowska (fortepian).

POLSKI — g. 19 „Pan Tadeusz”.

KINA

CHODZIEŻ Notec: „Powrót Me chagodził” (jap.).

JAROCIN: „Głina czy lajdak” (fr.).

KALISZ Kosmos: „Kontrakt” (rol.). „Coma” (amer.). Stylowe: „Ucieczka na Ateny” (ang.). „Wnuk swojej babci” (radz.).

KONIN Górnik: „Ojciec Święty Jan Paweł II w Polsce” (pol.).

KOSCIAN: „Jaka waga” (REN). „Krotki pancerni i pies” (pol.).

KROTOSZYN: „Parszywa dwunastka” (amer.).

NOWY TOMYSL: „Powrót tajemniczego blondyna” (fr.).

PILA Iskra: „Coma” (amer.). PLESZEW: „Solo Sunny” (NRD).

SZAMOTULY: „Grzeszny żywot Franciszka Buły” (pol.). „Wyspy na Golfstronie” (amer.).

ŚREM Słonko: „Manhattan” (amerykański). „Pies, który śpiewał” (radz.).

WRONKI: „Joe Valachi” (wł.).

WSCHOWA: „Październikowa niedziela” (węg.).

ZŁOTY: „Olimpiada 40” (polski). „Syberia” cz. I i II (radziecki).

RADIO

PROGRAM I: 6 Sygnały dnia; 9 Cztery pory roku; 11.25 „Popiół i diament” — fragm. pow.; 11.35 Cztery pory roku; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 Muzyka na hali; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.01 Studio „Gama”; 15.05 Popołudnie dziewcząt i chłopców; 15.30 Studio Relaks; 15.35 Kacik inelomana; 15.15 Pięć minut o kulturze; 16 Muzyka i Aktualności; 16.30 Nowości polskiej muzyki rozrywkowej; 17.10 Radiowe spotkanie; 17.30 Radiokurier; 19.25 Z telewizyjnej pięciolinii; 19.40 Magazyn międzynarodowy; 20.05 „Ślad naszych interwencji”; 20.10 Koncert życzeń; 20.35 Popularne nagrania wybitnych wokalistów; 21.20 Przeboje trzech pokoleń; 22.23 Koncert wieczorny; 23 Wiadomości; informacje sportowe oraz „Polemiki”; 23.15 Witaj Was Polsko — magazyn.

Wiadomości: 1, 2, 3, 5, 9, 10, 12, 05, 14, 15, 17, 18, 19, 20, 21, 22.

PROGRAM II: 7.45 Koncert poranny; 8.35 Sprawy codzienne; 8.55 Poranek w Studiu „Gama”; 9.40 Radio Moskwa; 10 „Poeta i jego świat” — Andrzej Bursa; 10.35 Muzyka polska; 11 Rep. pt. „Sprawy nieobojętne”; 11.35 Co słychać w świecie; 11.40 Nowe nagrania muzyki ludowej; 12.10 Od polonezu do mazura; 12.25 Porady Karoliny Kocowej; 12.05 Śpiewa J. Polomski; 13 Ludzie ze społecznym mandatem; 13.10 Chór PR i TV wrocławskiej „Skowronki”;

13.36 Ze wsi i o wsi; 13.51 Skrzypki norweskie; 14 Dobre, ale mało; 14.10 Eugene Isaye: Sonata e-moll na skrzypce solo op. 27 nr 4; 14.25 Ludzie i ich pasje; 14.45 Muzyka Beethovena; 15.35 Popołudnie dziewcząt i chłopców; 16 Radiowy Leksykon Smyczkowców; 16.40 Obywatele; 17 Polacy laureatami międzynarodowych konkursów muzycznych; 17.30 Szersze spojrzenie; 17.50 Śpiewający aktorzy; 18.05 Saldo, Panie Dyrektore!; 18.25 Plebiscyt Studia „Gama”; 19 Wieczór literacko-muzyczny; 19.03 Klasyki muzyki rozrywkowej — J. Mercer; 19.20 Czy znasz tę książkę?; 19.40 „Kontrapunkt” — tygodnik o muzyce XX wieku; 20.20 Notatnik kulturalny; 20.30 Recital skrzypcowy z nagrania J. Heifetza; 21 „Zielona pomena przez wieki”; 21.35 Inf. sportowe; 21.40 „Gra w klasy” — pow.; 22 Notatnik ze współczesności K. Szaniawskiego; 22.35 Jar mark cudów; 23.35 Jazz na dobra noc.

Wiadomości: 4.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 15.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Mała poranna muzyka; 8.30 Co kto lubi; 9 „Dzieci wszechświata” — odc. książki; 9.10 Jeżeli tańczyć, to tylko tango; 9.30 Prosto z kraju; 9.45 Utwory kameralne J. Haydna; 10.35 Kiermasz płyt wytwórni Balkanton; 11 Aud. społ.; 11.30 Dexter Gordon gra standardy; 21.05 W tenoracji Trójki; 13 Powt. z rozrywki; 13.50 „Skazani na sukces” — pow.; 14 Muzyka na dawnych instrumentach; 15.05 Złote lata swingu; 15.30 Nie tylko melodie; 16 Posłuchaj wartość; 16.15 Muzykowanie; 16.40 Rep. pt. „Smak wolności, smak życia”; 17.05 Muz. poczta UKF; 17.40 Wszystkie drogi prowadzą do

Nashville; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Czas relaksu; 19 Pow w wyd. dźwięk — M. Chro mański „Głównictwo, modelitwa i praktykarze”; 19.35 Opera — G. Verdi: „Trubadur”; 19.50 „Dzieci wszechświata” — odc. książki; 20.00 Minut na godzinę; 21 Galeria starych mistrzów; 22.08 Gwiazda siedmiu wieków — Dec Dec Bridgewater; 22.10 Trzy kwadranse jazzu; 23 „Nuta człowiecza” — piosenka J. Czerwacka; 23.05 Między dniami a snem.

Wiadomości: 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 7.30 Magazyn motoryzacyjny; 7.45 Stereo: Muzyczne dzień dobry; 8 L. Mozart: Symfonia Pastorella A-dur; 8.10 Dla kl. VIII (wych. obywatelskie); 8.35 Technikum Rolnicze; 8.50 Graj kapelo; 9 Dla kl. II (matematyka); 9.30 L. v. Beethovena: Kwartet A-dur op. 18 roz. 5; 10 Dla kl. V (jęz. polski); 10.30 Estrada przyjaźni; 11 Najświeższe miasto świata — Kartagina; 11.30 G. Verdi: Sceny z „Rigoletta” (stereo); 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Giełda płyt (stereo); 13 Dla kl. II (matematyka); 13.25 Fonoteka folkloru (stereo); 13.50 „W Jezioranach”; 14.20 Sławne dzieła, sławni wykonawcy (stereo); 15 Studio Gama w Sieroni; 16.05 J. francuski; 16.25 J. niemiecki; 16.45 Aud. W. Leisera; 17 Radicexpress; 17.15 Felieton sport.; 17.20 Pozn. Kone. Życzeń; 17.40 W trosce o nasze dziecko; 17.55 W muzycznym Poznaniu; 18.25 Kalendarz nauki „W oknach lodu”; 18.55 W trosce o słowo i treść; 19.15 J. rosyjski; 19.30 Jam Session (stereo); 20.15 „Klub Stereo” — (stereo); 20.15 Wersje i kontrowersje; 22.50 G. F. Haendel: Fragm. Oratorium „Mesjasz”.
Wiadomości: 6, 12, 16, 22.55.

TELEWIZJA	PROGRAM I	PROGRAM II
10.45 — Poczet aktorów polskich — Kazimierz Rudzki;	13.30 — TTR, RTSS — język polski;	10.00 — „Draka” — nowela filmowa TP;
11.35 — „Klinika zdrowego człowieka”;	14.00 — TTR, RTSS — matematyka;	10.30 — Architektura drewniana w Polsce: „Kozłaki, paltraki” — film dok.;
11.55 — „Jak żyją ludzie cyrku” — film dok. produkcji NRD;	15.20 — NURT — Psychologia — „Kształtowanie postawy wywiązywania się z zadań”;	22.05 — „Kochaj swoją pracę” — problematyka organizacji zarządzania;
15.55 — Język niemiecki — kurs podstawowy, lekcja 16;	15.55 — Obiektyw;	22.40 — Język niemiecki — kurs podstawowy, lekcja 16.
16.20 — Język angielski — kurs dla zaawansowanych, lekcja 9;	16.15 — Dziennik;	
17.00 — „Dawno temu” — gawęda Szymona Kobylńskiego;	16.30 — „Zwierzyniec”;	
17.15 — Poczet aktorów polskich — Kazimierz Rudzki;	16.55 — „Klinika zdrowego człowieka”;	
18.05 — „Piosenka, romans, walc” — koncert muzyki rosyjskiej i radzieckiej;	17.15 — „Cztery pancerni i pies” (3) — „Gdzie my, tam granica”;	
18.30 — „Zagubione lata” — opowieść o oficerze Armii Radzieckiej, który po 25 latach odzyskał pamięć;	18.10 — „Impulsy” — magazyn spraw pracowniczych;	
19.00 — Teleskop;	18.40 — Rolnicze rozmowy;	
19.30 — Dziennik;	18.50 — Dobranoc;	
20.10 — „Jak żyją ludzie cyrku” — film dok. produkcji NRD;	19.00 — Echo stadionów;	
20.45 — „Podniebni linoścokowicie” — radziecki film dok. o rodzinie artystów cyrkowych;	19.30 — Dziennik;	
21.15 — „Architektura drewniana w Polsce” — „Kozłaki, paltraki” — film dok.;	20.10 — Teatr Telewizji: Romain Rolland — „Colas Breugnot”; 21.40 — „Iran — czas wojny”; 22.10 — Dziennik;	
21.30 — 24 godziny;	22.20 — Recital Danuty Rinn.	
21.40 — „Draka” — nowela filmowa TP;		

„GŁOS WIELKOPOLSKI” redaktorzy w województwach
KALISZ: Zofia Pocerwicka ul. Kozłowska 4, tel. 736-89,
KONIN: Wojciech Plutowski, pl. PZPR 1, tel. 266-67,
LESZNO: Andrzej Rulecki, ul. Słowiańska 38 tel. 61-61,
PILA: Włodysław Wrzask, ul. Okrzei 7a, tel. 43-56.

Praca

Elektroinstalatorzy potrze-
bn. Adamski, Kossaka
m. 6. tel. 665-241 po
godz. 15. 9244g

Pania do szycia staników
przyjmę. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 8708g.

Nauka

Tańców towarzyskich wy-
ucza Adela Szczukówna
Poznań, al. Marcinkow-
skiego 2A, parter. 7605g

Tańców ucze. Poznań.
Mickiewicza 27 m. 7A.
Waxman. 7266g

Kupno

Pilnie kupię 50 szt. ta-
bletek Tagamet. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19,
dla 10872g.

Lekarstwo drażetki „Per-
santin”. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
11145g.

Tokarke do drewna ku-
pie. Małecki, Swarzędz
Kilińskiego 17 m. 2.
11126g

Kupię cegły czerwonej,
pełna. Wiadomość Gnie-
zno, tel. 21-64. 16p

„Lantigen B” dla dziec-
ka kupię. Tel. 655-85.
11137g

Pianino kupię. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 10438g.

Sprzedaż

Sprzedam spawarkę tran-
sformatorową 220 V, 50
A, Kościelną, ul. Kościel-
ska 91. 33p

Sadzonki pomidorów, o-
górków. Przyjmuję zamó-
wienia na luty, marzec
kwiecień. Ogrodnictwo
Poznań, Głęboka 19 a.
8515g

Sprzedam ciągnik Ursus
C 328, Stanisław Janow-
ski 74-213 Jesionowo. 33p

Sprzedam pawilon gastro-
nomiczny w Mielnie, no-
wo wybudowany (117 m²),
kompletnie wyposażony.
Jan Pietruszko, 75-666 Ko-
szalin, Jaworowa 20.
270-K2

Sprzedam przesaczkowa-
zabiarke 7-gwiazdowa
i przyczepę ciągnikową.
Henryk Szukała, Nie-
wierz p-ta Duszyni. 10952g

Sadzonki chryzantem
sprzedam, tel. 418-85.
9835g

Samochody

Syręnę 105 lux, nową za-
mienię na Fiata 126p, tel.
20-65-90. 10756g

Sprzedam dwa Zuki
skrzyniowy po remoncie,
drugi do remontu, silniki
po szlifie nie złożone.
Mikołajczak Posadowo
gmina Krobica. 34g

Części Fiata 850 i Zasta-
wy 750 sprzedam. Bytom,
tel. 81-51-91. 265-K2

Volkswagena — bus, Fia-
ta 127p, sprzedam. Tel.
grzecznościowy 67-21-97.
10829g

Tarpana Standard, rocz-
nik 1980 sprzedam. Tel.
67-38-35 (po godz. 16).
11038g

Sprzedam Ładę 1977. Tel.
204-637. 9194g

Lokale

Pilnie zamienię 3 pokoje
z kuchnią (98 m²), piec
kwaterunkowy na mniej-
sze tel. 558-10 po 16. 11034g

Zguby

W Biurze Ogłoszeń pozo-
stawiono czarną teczkę
ze skryptem: „Materiały
do zajęć z zakresu paro-
dentologii”. 19-B

Zakład malarski — tape-
ciarski, tel. 603-61. Pto-
karz. 7728g

Znaleziono złoty pierścień
(październik 80). Ofer-
ty „Prasa”. Grunwaldzka
19, dla 10793g.

Znaleziono czarną torbę
z cenną zawartością 12
stycznia br. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
10976g.

Różne

Świadków potrącenia ko-
biety przez taksowkę na
przebieg „Bety” 3 bm.
wczoraj, proszę się o
podanie swoich adresów.
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 10407g.

Malowanie mieszkań. Fir-
ma Ambroszkiewicz, Tel.
457-28. 8906g

Poszukuję świadków wy-
padku potrącenia dziew-
czyny w granatowym ko-
szeniu i z czarną para-
solką przez Fiata 126p,
na pasach dla pieszych
na ul. Głogowskiej (przy
poczcie górczyńskiej), w
dniu 20. 8. 1979 r. około
godz. 13.30. Poszkodowa-
na, w ciężkim stanie
przewieziona do szpitala.
Urszula Kostrzewa, Po-
znań ul. Wykopy 6, tel.
32-53-44. 10762g

Matrymonialne

Nowy rok — nowa de-
cyzja! „We dwoje” naj-
lepiej! „Biuro Matrymo-
nialne „We dwoje” cze-
ka na Ciebie! Poznań —
Piatkowo, Osiedle Chro-
brego 17F m. 119 dojazdy
autobusami z Garbari 85,
Solnej 87, tramwajami 9,
11. 9706g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
31 stycznia 1981 roku zmarł w wieku 42
lat, po bardzo pracowitym, pełnym poświęce-
nia dla swoich najbliższych życiu, mój naj-
droższy mąż, najtroskliwszy tatulek, jedyny
syn i brat, niezastąpiony zięć, szwagier i wu-
jek, opatrzony Sakramentami św.

ANDRZEJ EYWIK

Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 4 lutego
o godz. 13 na cmentarzu winiarskim przy
ul. Wojciechowskiego.

W smutku pogrążona

żona z córkami i rodziną

Poznań, Os. Przyjaźni 12H m. 118. 11386g

† Dnia 28 stycznia 1981 roku zmarł w wieku
80 lat mój drogi mąż, ojciec, teść i dziadek,
śp.

MARCIN STASIK

powstaniec wielkopolski, odznaczony Krzyżem
Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Wiel-
kopolskim Krzyżem Powstańcym.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 3 bm. o godz.
15.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

ul. Rolna 70 m. 2. 11339g

† Dnia 27 stycznia 1981 r. odszedł od nas na
zawsze, po ciężkich cierpieniach, znoś-
nych z anielską cierpliwością, opatrzony Sa-
kramentami św., przeżywszy lat 66, mój naj-
ukochańszy mąż, tatuś, brat, szwagier i wu-
jek, śp.

SYLWESTER WOLNY

członek ZBoWiD-u, były jeńiec obozu Essen

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 2 lu-
tego br. o godz. 13, na cmentarzu na Miło-
stowie.

W głębokim smutku pogrążone

żona z córką i rodziną

11094g

Dnia 29 stycznia 1981 roku zmarł opatrzony
Sakramentami św. nasz ukochany mąż, ojciec,
teść, dziadziuś, brat i wujek, przeżywszy lat
66

MARIAN CEGLAREK

członek ZBoWiD

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 3 bm.
o godz. 7.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Proszę o nieskładanie kondolencji
ul. Wawrzyniaka 22 m. 4. 11319g

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 23 stycznia
1981 roku zasnął w Bogu mój drogi mąż, nasz
kochany ojciec, teść i dziadek

Edmund Waldemar LEWICKI

Pogrzeb odbył się 28 stycznia br. na cmenta-
rze junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

11026g

Z głębokim żalem i smutkiem zawiadamiamy,
że dnia 26 stycznia 1981 r. zmarła moja naj-
ukochańsza żona, mamusia, siostra, synowa,
ciocia, śp.

JULIA ZIÓLKOWSKA

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 3 lutego br.
o godz. 12.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

rodzina

Stary Rynek 92. 11091g

W dniu 24 stycznia 1981 roku zmarł

WŁADYSŁAW MARKWITZ

długoletni zasłużony przewodniczący Kolegium
d.s. Wykroczę przy Naczelniku Miasta i Gminy
w Buku, odznaczony Krzyżem Kawalerskim
Orderu Odrodzenia Polski.

Cześć Jego pamięci!

Rodzinnie Zmarłego wyrazy szczerego współ-
czucia składają

Prezydium Rady Narodowej Miasta i Gminy
w Buku Kolegium d.s. Wykroczę przy
Naczelniku Miasta i Gminy w Buku
oraz Urząd Miasta i Gminy w Buku.

Z głębokim żalem zawiadamiamy o śmierci
długoletniej pracownicy naszego Oddziału

JULII ZIÓLKOWSKIEJ

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 lutego br. o go-
dzinie 12.15 na cmentarzu na Junikowie.

Rodzinnie Zmarłej wyrazy serdecznego współ-
czucia składają

Dyrekcja, Rada Zakładowa NZZPHIS,
współpracownicy
„Społem” WSS Oddział Handlu Detalicznego
w Poznaniu 208-K3

Dnia 25 stycznia 1981 r. zmarł

ANDRZEJ DRAJER

pielegniarz

nasz były długoletni, ceniony pracownik
Szpitala im. J. Strusia w Poznaniu

Rodzinnie Zmarłego wyrazy głębokiego współ-
czucia składają

Dyrekcja — POP — Rada Zakładowa
Zespołu Opieki Zdrowotnej
Poznań — Stare Miasto 207-K3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
28 stycznia 1981 roku zmarł nasz kochany mąż,
ojciec, teść i dziadek

KAZIMIERZ PIECHOWIAK

odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Od-
rodzenia Polski, Srebrnym i Złotym Krzyżem
Zasługi, Medalem Zwycięstwa i Wolności 1945 r.
Odnaką Honorową za Zasługi w Rozwoju m.
Poznania, Odnaką Grunwaldzką i innymi od-
znaczeniami państwowymi i resortowymi.

Pogrzeb odbędzie się w środę 4 bm. o godz.
10.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

ul. Galla 2B m. 13. 11268g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
30 stycznia 1981 roku zakończyła nagle swo-
je pracowite i pełne poświęcenia życie prze-
żywszy lat 60, opatrzona Sakramentami św.
moja najdroższa żona, nasza najukochańsza
mama, teściowa, babunia, siostra, szwagierka,
bratowa i ciocia, śp.

HELENA KUREK

z domu Poddana

Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 4 bm.
o godz. 14.30 na cmentarzu junikowskim.

Pogrążony w smutku

mąż z rodziną

ul. Jeżycka 7 m. 2. 11399g

Dnia 28 stycznia 1981 roku, zmarł

MARCIN STASIK

powstaniec wielkopolski.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 3 bm.
o godz. 15.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

11356g

† Dnia 28 stycznia 1981 roku, zmarła opatrz-
ona Sakramentami św. nasza ukochana ma-
ma, teściowa, babunia, bratowa, szwagierka
i ciocia, przeżywszy lat 71, śp.

MARIA KAPITAŃCZYK

z domu Wypychowska

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 2 lu-
tego br. o godz. 14.30 na cmentarzu junikow-
skim.

Pogrążeni w smutku

córki i syn z rodzinami

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

ul. Grottera 5 m. 6. 11197g

† Z głębokim żalem i smutkiem zawiadamia-
my, że dnia 30 stycznia 1981 roku zmarła
po długich i ciężkich cierpieniach w wieku
71 lat nasza najukochańsza mama, teściowa
i babunia

WŁADYSŁAW STELMASZYK

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 3 bm.
o godz. 13.30 na cmentarzu w Zabikowie.

RODZINA

Luboń, ul. Okrzei 4. 11354g

W rocznicę śmierci, śp.

dr. Mieczysława LUZIŃSKIEGO

lekarza — społecznika, współzałożyciela i wie-
loletniego zasłużonego prezesa Klubu Inteli-
gencji Katolickiej w Poznaniu odprawiona zo-
stanie msza św. żałobna w kościele Ojców Do-
minikanów dnia 4 lutego 1981 r. o godz. 16.30
o czym zawiadamia

Klub Inteligencji Katolickiej
w Poznaniu 203-K3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
29 stycznia 1981 roku zmarła nasza ukochana
mama, teściowa, siostra, szwagierka i ciocia,
śp.

ANTONINA ŁUKOWIAK

z domu Tłoczyńska

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 3 bm.
o godz. 8.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 11294g

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że
dnia 29 grudnia 1980 roku zasnął w Panu, w
wieku 88 lat, nasz najlepszy ojciec

JÓZEF KUŚNIEREK

z Daleszyna

Świetlana pamięć obojga Rodziców pozosta-
nie na zawsze w naszych wdzięcznych ser-
cach.

Córki i syn

11134g

KOLEŻANCE

Krystynie GRABIANOWSKIEJ

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

z powodu zgonu

Ojca

składają

współpracownicy
Zakładu Obrót i Przetwórstwa
Artykułów Rolnych WZSR w Poznaniu 201-K3

† Dnia 28 stycznia 1981 r. zmarła w Bogu po
długich cierpieniach, nasza kochana matka,
teściowa, babunia i prababunia, przeżywszy lat
87, śp.

MARIA BRZECHWA

Pogrzeb odbędzie się w środę, 4 bm. o godz.
13.45 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

rodzina

Poznań, Zmigrodzka 10. 11144g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
26 stycznia 1981 roku po długotrwałej cho-
robie zasnęła w Bogu w wieku 80 lat nasza
najukochańsza matka, teściowa, babunia i pra-
babunia

AMELIA WASZKIEWICZ

z domu Wysocka

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 2 lu-
tego br. o godz. 13 na cmentarzu junikowskim

W smutku pogrążona

RODZINA

ul. Walki Młodych 3 i Wodna 23. 10941g

† Dnia 24 stycznia 1981 roku, po długich
i ciężkich cierpieniach odszedł w Panu od
nas, przeżywszy lat 59, ukochany mąż, tatuś,
teść i dziadek, śp.

MARIAN GRZEŚKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 2 lu-
tego br. o godz. 14 na cmentarzu Miłostowo.

Strapiona

żona z rodziną

Os. Piastowskie 68 m. 17
dawniej: ul. Zbikowa 13. 11021g

† Dnia 27 stycznia 1981 roku po długiej cho-
robie zasnęła w Bogu w 87 roku życia,
moja najdroższa siostra, i nasza ukochana cio-
cia, śp.

JADWIGA MICHAŁKIEWICZOWA

z domu Najgrakowska

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 2 lu-
tego br. o godz. 15.15 na cmentarzu junikow-
skim.

W głębokim smutku pogrążona

siostra i rodzina

11072g

† Dnia 26 stycznia 1981 roku zmarł nagle, w 90
roku życia, najukochańszy ojciec, teść i
dziadek

JAN PAWLAK

powstaniec wielkopolski
odznaczony Krzyżem Oficerskim i Krzyżem
Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz
Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 3 lutego br.
o godzinie 13 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążeni

córki i synowie z rodzinami

Ul. Drużbackiej 1a m. 7. 11196g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
26 stycznia 1981 r. zmarł po ciężkich cier-
pieniach, w wieku 70 lat, śp.

STANISŁAW BILSKI

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 2 lu-
tego br. o godz. 13.45 na cmentarzu junikow-
skim.

W smutku pogrążona



Na ME juniorów

Brazowy medal

D. Tlałki

w slalomie gigancie

(PAP) Sukces odniosła 17-letnia Dorota Tlałka na IX mistrzostwach Europy juniorów w narciarstwie alpejskim, rozgrywanych w jugosłowiańskiej miejscowości Skofja Loka. Polka zdobyła brązowy medal w slalomie gigancie. Zwyciężyła Francuzka Carole Merle przed Michałką Gerg (RFN). Jest to kolejny w tym sezonie sukces naszej młodej zawodniczki.

Rekordy świata kanadyjskiego łyżwiarza

(PAP) Doskonałą formę zadeklarował kanadyjski łyżwiarz Gaetan Boucher na zawodach łyżwiarzy szybkich w Davos. W sobotę Boucher ustanowił dwa rekordy świata — w biegu na 1 000 m uzyskując czas 1.13.39 oraz w wieloboju sprinterskim — 148.785 pkt. Poprzednie rekordy świata należały do Amerykanina Erica Heidena i były ustanowione na tym samym torze w styczniu ubr. na 1 000 m — 1.13.6 i w wieloboju sprinterskim — 150.250 pkt. Ponad to na dystansie 500 m Boucher pobili rekord toru i ustanowił rekord Kanady bardzo dobrym rezultatem — 37.23.

W Wolsztynie finał Pucharu Polski siatkarek

Nie lada emocje sportowe oczekują mieszkanków Wolsztyna. Jak nas poinformowali działacze Okręgowego Związku Piłki Siatkowej w Poznaniu od 20 do 23 marca w Wolsztynie rozegrany zostanie finał Pucharu Polski w siatkówce kobiet. W gronie finalistek znalazły się następujące drużyny: Czarni Skupski, Start Łódź, Kolejarz Katowice i Zawisza Sulechów. (kar)

Lechici nadal bez porażki

Już 24 mecze stoczyli w rozgrywkach o mistrzostwo II ligi koszykarze Lecha i w żadnym z nich nie znaleźli silniejszego od siebie rywala. W sobotę i niedzielę lechici gościli Zastal Zieloną Górę. Oba pojedynki rozstrzygnięli na swoją korzyść 114:89 (54:35) i 115:74 (55:35), pozostając nadal jedynym zespołem bez porażki i zdecydowanie prowadząc w ligowej tabeli.

Pojedynek z Zastalem miały ludzako podobny przebieg jak inne mecze rozegrane przez lechitów we własnej sali. W Poznaniu bowiem żadna z drugoligowych drużyn nie jest w stanie nawiazać z kolejarzami wyrównanej walki. Mecze są więc jednostronne, przewaga gospodarzy od pierwszej do ostatniej minuty zdecydowana, brakuje

Derbowy pojedynek koszykarzy Lecha i AZS oczekiwany był przez kibiców ze sporym zainteresowaniem. Wiadomo że tego typu pojedynki zwykle nie mają faworyta, przynoszą wiele emocji i często kończą się nieoczekiwanymi rezultatami. Tym razem niespodzianki nie było. Zwyciężył lepiej spisujący się w bieżącym sezonie Lech 69:64 (27:36).

Jak wskazuje wynik pierwszej połowy, przed przerwą nie zapowiadało, że lechitki odniosą sukces. Wyszyły one na boisko jak gdyby zbyt ufne w swoje siły, grały wolno i nieskutecznie. Akademicki zaś od pierwszych minut imponował dobrą grą w obronie, dzięki czemu wywalczył wiele piłek. Wprawdzie pod koszem rywal nie spisywał się najlepiej, ale głównie dzięki akcjom Grześczyk zdołały sobie wywalczyć przewagę, która w 13 minucie wynosiła nawet 13 punktów (28:15). Gdyby przewaga akademicka przed przerwą nadal wzrastała, losy meczu mogły być rozstrzygnięte już w pierwszych 20 minutach gry. W szeregach Lecha znalazła się jednak zawodniczka, która do tego nie dopuściła. Mowa o młodej Barańskiej. W momencie gdy zawodnicy nawet tak rutynowani koszykarze jak Stróżyna i Linka, właśnie Barańska potrafiła seryjnie zdobywać punkty. Punkty niezmienne ważne, gdyż nie zezwalające zespołowi AZS na uzyskanie takiej przewagi, której zniwelowanie dla koszykarów Lecha byłoby już zbyt trudne.

A. Grubba mistrzem Polski w tenisie stołowym

(PAP) Mistrzem Polski w grze pojedynczej mężczyzn na rok 1981 w tenisie stołowym został Andrzej Grubba (AZS Gdańsk), który w finale pokonał kolegę klubowego Leszka Kucharskiego 3:1 (20:22, 21:17, 21:17, 21:12).

Mistrzynią Polski została obrończyni tytułu Weronika Sikora z GKS Jastrzębie pokonując w finale Ewę Poźniak (Siarka Tarnobrzeg) 3:2 (21:18, 17:21, 21:18, 12:21, 21:19).

W debłu mężczyzn para AZS Gdańsk — Andrzej Grubba, Leszek Kucharski zdobyła tytuł pokonując w finale Tadeusza Klimkowskiego i Piotra Molendę 3:0 (21:18, 21:10, 22:20).

Piłkarze kadry zakończyli zgrupowanie

(PAP) W Karpaczu zakończyło się zgrupowanie naszej kadry piłkarskiej. Prawie przez cały czas piłkarze mieli doskonałą pogodę do treningów — panowała bowiem prawie bez przerwy piękna, słoneczna aura.

Trener Antoni Piechniczek powiedział dziennikarzowi PAP, że jest bardzo zadowolony ze zgrupowania, na którym zapoznał się dokładnie z kadrowicami.

Ani piłkarze, ani kierowcy

nietwo ekipy nie marnowało czasu, nie żałowano trudów i potu — zrealizowano więc w pełni cały nakreślony plan treningowy, którego głównym celem było wyrobienie u zawodników dużej wytrzymałości i kondycji. Te bardzo ważne elementy budowania formy zawodnicy zdobywali przede wszystkim przez długie marszobieg po górskich trasach w rejonie Karpacza oraz w kontrolnych grach między kadrowicami.

Derby bez niespodzianki



Dobrze grająca w sobotę Grześczyk zdobywa kolejne punkty dla AZS. Jej akcji przypatrują się lechitki — Lubczyńska (z lewej) i Tyłkowska. Fot. — Z. Kowal

Pierwsza połowa zakończyła się zasłużonym prowadzeniem AZS różnicą 9 punktów. Po przerwie obraz gry diametralnie się jednak zmienił. Lechitki odzyskały nagle skuteczność, zaczęły celnie trafiać z półdystansu i zdobywały punkt za punktem. W 23 minucie stan meczu był remisowy 36:36, a w 29 minucie Lech prowadził już 50:39. Był to okres zadziwiającej beznadziejności AZS. Za cały komentarz wystarczy fakt, że na zdołanie pierwszych punktów z gry po przerwie akademicki potrzebowały aż ponad 8 minut. Po 10 minutach gry w drugiej części meczu akademicki obudzili się z tego letargu lecz na nic się to już zdało. Lech jest bowiem zbyt rutynowanym i zbyt silnym

zespołem by dał sobie odebrać zwycięstwo w meczu, w którym miał już kilkanaście punktów przewagi.

Oba zespoły w tym spotkaniu grały bardzo nerwowo i mecz nie należał do ładnych widowisk. Lechitki odniosły zasłużony sukces, czym praktycznie zapewniły już sobie miejsce w finałowej czwórce. Niepokoje musi natomiast postawić akademickie. W sobotę tylko dwie zawodniczki — Grześczyk i Kubiak zagrały na poziomie zbliżonym do tego, którego można od nich oczekiwać. Znacznie poniżej swych możliwości gra od kilku spotkań Komorowska, choć trudno mieć o to do niej pretensję. Podobnie jak większość kadrowiczek uczestniczących w tournée po USA przechodzi teraz duży kryzys formy, a na słabą postawę w sobotnim meczu wpłynęła dodatkowo kontuzja nogi, której zawodniczka ta doznała w piątek. Zastrzeżenia natomiast trzeba mieć do gry skrzydłowych. Kamińska prezentuje dyspozycję bardzo chimeryczną, mając obok dobrych występów również słabe. Mecz przeciwko Lechowi nie może zaliczyć do udanych, zwłaszcza jeśli chodzi o grę w ataku. Postawę Pawlak i Wiecek najlepiej scharakteryzuje fakt, że przebywając na boisku łącznie 40 minut, obie te zawodniczki nie zdołały zdobyć ani jednego kosza z gry.

Punkty dla Lecha zdobyły: Linka i Steżycka po 15, Barańska 13, Lubczyńska 11, Reut 10, Stróżyna 5. Dla AZS: Grześczyk 22, Komorowska 19, Kubiak 10, Kamińska 8, Wiecek 5. (wil)

Uhonorowano trenerów — wychowawców

(PAP) W Warszawie odbyło się podsumowanie corocznego plebiscytu honorowej trybuny trenera wychowawcy młodzieży. Plebiscyt za rok 1980 był już ósmym z kolei. Zgłoszono kandydatury 1721 trenerów, instruktorów i nauczycieli wychowania fizycznego, wybranych przez samą młodzież, jako dowód uznania za pracę wychowawczo-szkoleniową.

Za rok 1980 uhonorowano 10 trenerów. Są nimi: Andrzej Gmitruk (boks — Legia Warszawa), Stanisław Jodłowski (zapasy — Wisłoka Stomil Debica), Konrad Kamiński (p. nożna — Zawisza Bydgoszcz), Michał Kaniowski (p. ręczna — AZS AWF Gorzów), Andrzej Kulczyński (l. a. — LZS Zamost), Jerzy Oleńczak (koszykówka — SZS AZS Koszalin), Wacław Sklinsmont

(kajakarstwo — Budowlani Olsztyn), Janusz Tracewski (zapasy), Józef Zagor (jeździectwo — LKS Nadwiślanin Kwidzyn), Zbigniew Zdun (siatkówka — LKS Łódź).

„Wyróżnienia te są dla nas tym cenniejsze — powiedział jeden z laureatów Jerzy Oleńczak dziennikarzowi PAP — gdyż przyznają nam je sama młodzież, która potrafi najbardziej obiektywnie spojrzeć na naszą pracę. Poza tym wydaje mi się, że o sile polskiego sportu współdecydują również trenerzy małych klubów, instruktorzy i zapaleńcy, których nazwiska nie są znane kibicom. Usatysfakcjonowanie ich m. in. w tego rodzaju plebiscytach na pewno przyczyni się do jeszcze lepszego rozwoju sportowego jak i wychowawczego...”

Zwycięstwa G. Rabsztyn i B. Malinowskiego

(PAP) Grażyna Rabsztyn zajęła pierwsze miejsce w biegu na 100 m ppł. podczas „Igrzysk Pacyfiku” w Christchurch uzyskując czas 13.25, będąc rekordem igrzysk. Drugi z naszych reprezentantów Mirosław Zerkowski uplasował się na trzecim miejscu w biegu na 1500 m w czasie 3.42.15. Zwyciężył Mike Hillardt (Australia) — 3.41.74, wyprzedzając Richnie Harris (USA) — 3.41.77. Polak wyprzedził Johna Walkera (Nowa Zelandia), brązowego medalistę igrzysk XX olimpiady w Monachium, któremu na ostatnich metrach odnowiła się kontuzja. Walker uzyskał czas 3.42.44.

Inne ciekawsze wyniki: rzut oszczepem — 1. Miklos Nemeth (Węgry) — 84.56, 10 000 m — 1. Rod Dixon (Nowa Zelandia) — 28.35.69.

Bronisław Malinowski wygrał bieg na 3 000 m z przeszkodami — 8.24.02 i wyprzedził Bogusława Mamińskiego.

Turniej koszykówki we Wrześni

We wrześniu odbył się turniej koszykówki, w którym uczestniczyło 9 zespołów. Wśród młodzieży zwyciężyła Szkoła Podstawowa nr 1, w kategorii juniorów Zespół Szkół Zawodowych a wśród seniorów najlepsza okazała się drużyna Zakładu Kompleksowej Automaty zacji „Mera” (wil)

Sukces J. Stenmarka

(PAP) Szwed Ingemar Stenmark wygrał w Sankt Anton slalom specjalny zaliczany do Pucharu Świata — 1.40.94, przed Philem Mahre (USA) — 1.41.06 i Jarle Halsnesem (Norwegia) — 1.41.62.

Kierowcy z Francji wygrali 49 Rajd Monte Carlo

(PAP) Zwycięstwem francuskiej załogi Jean Ragnotti i Jean-Marc Andrie (Renault 5 Turbo) zakończył się 49 Rajd Monte Carlo. Prowadząca po drugim etapie załoga (Jean-Luc Therier — Michel Vial) wyleciała z trasy na jednym z pierwszych odcinków specjalnych nocnego etapu i zmuszona była wycofać się z imprezy wskutek uszkodzenia zawieszenia.

Obładowane i pokryte grubą warstwą śniegu, kręte drogi alpejskie zmuszały kierowców do szczególnej uwagi. Od samego początku rajdu wszyscy liczyli na ciekawą rywalizację dwóch nowych samochodów rajdowych, które — zdaniem fachowców — są szlagierem roku. „Audi Quattro” z napędem na cztery koła i „Renault 5 Turbo”, miały nie dać żadnych szans pozostałym markom samochodów. I rzeczywiście Fin Hannu Mikkola jadący na „Audi Quattro” objął prowadzenie po pierwszym etapie zwyciężając na wszystkich sześciu od-

cinkach specjalnych. Jednakże wskutek pomyłki kierowcy jego samochód wypadł z trasy, a potem źle dobrane ogumienie spowodowało, że stracił on jeszcze wiele cennych minut. Jeszcze wcześniej, na tzw. „dojazdówce” wypadła z rajdu Michel Mouton, która również startowała na samochodzie tej marki. Prowadzenie objeli Francuzi Therier i Vial na „Porsche”. Wydawało się, że nikt im nie będzie już w stanie odebrać zwycięstwa ale, jak to bywa w rajdach, zabrakło szczęścia. Na jednym z odcinków specjalnych trafiając na obładowany odcinek drogi tak nieszczyśliwie, że wypadli z trasy i z rajdu. W tej sytuacji zwycięstwo przypadło zawodnikowi reprezentującemu firmę Renault.

Wyniki końcowe 1. Jean Ragnotti (Francja) — „Renault 5 Turbo” — 9 godz. 55 min 55 sek; 2. Guy Frenquelin (Francja) — „Talbot Lotus” — 2 min 54 sek straty; 3. Klaus Kleint (RFN) — „Opel-Ascona” — 6 min 59 sek straty.

Wakacyjna forma przeciwników Poznania

W sobotę i niedzielę siatkarze drugoligowej Poznania dwukrotnie wygrali z prezentującą bardzo skromne umiejętności Włocławia 3:0 (15:6, 15:13, 15:5).

W rewanżowej rundzie spotkań mistrzowskich, kalendarz zawodów jak na razie jest bardzo nielaskawy dla poznajskich kibiców. Do tej pory ogładalimy w Poznaniu dwie bardzo słabe drużyny występujące w II lidze. Najpierw byli to siatkarze LKS Mazowsza Zegrze, a ostatnio Włocławia.

O pojedynkach Poznania z tymi ostatnimi nie można nic dobrego napisać. Oba mecze przebiegały pod dyktando gos-

podarzy którzy bez większego wysiłku po dwóch spotkaniach, trwających zaledwie po 45 minut wywalczyli zwycięstwa. Trzeba przy tym wspomnieć, że w sobotnim pojedynku na boisku w drużynie trenera Kwieka zabrakło Biernackiego i Porębskiego, którzy ośmieszyli gościa od jednego spotkania za niesportowe zachowanie.

Włocławia, mająca za sobą pierwszoligowe występy jest jak na razie, obok Mazowsza Zegrze, drugim najsłabszym ze spotów w tej grupie rozgrywkowej. Młodzież, która obecnie występuje na boisku musi jeszcze wiele pracować, aby osiągnąć sukcesy w II lidze. (kar)

Memoriał B. Czecha i H. Marusarzówny

W Zakopanem zakończyły się wczoraj konkurencje klasyczne 36 memoriału im. B. Czecha i H. Marusarzówny. Zapoczątkowany on został biegami. Na 5 km kobiet zwyciężyły zawodniczki ZSRR — M. Tomasiewicz przed N. Mozanową, a trzecie miejsce zajęła Polka A. Gebala. W biegu mężczyzn na 15 km triumfował nasz najlepszy zawodnik J. Łuszczek, który wyprzedził innego reprezentanta Polski R. Budza oraz zawodnika ZSRR L. Olszyna.

Konkurs skoków na średniej Krokwi zakończył się sukcesem Polaka S. Bobaka, który uzyskał najdłuższy skok dnia — 79.5 m i wygrał zdecydowanie, wyprzedzając A. Auerswald (NRD) i P. Fijasa (Polska). W kombinacji norweskiej prym wiodli zawodnicy zagraniczni. Zwyciężył K. Lustenberger (Szwajcaria) przed P. Optizem (NRD) i J. Pawlusiakiem (Polska).

Kolejne wygrane młodych piłkarzy

(PAP) Bardzo dobrze spisała się przebywająca na tournée po Japonii młodzieżowa reprezentacja polskich piłkarzy. Po dwóch zwycięstwach nad Japonią, w trzecim występie Polacy pokonali gospodarzy 4:1 (3:1), a w ostatnim meczu który rozegrany został w Tokio 3:0 (1:0).

Boliwia — CSRS 2:5

(PAP) W rozegranym w Santa Cruz towarzyskim meczu piłkarskim, między reprezentacją Boliwii i CSRS, wygrał zespół Czechosłowacji 5:2 (1:1). Bramki dla CSRS: Danek (7 min.), Janecka (57 min.), Jurkiewicz (59 min.), Bizek (77 min.) i Nehoda (88 min.), dla Boliwii: Aragones (15 min.) i Rojas (57 min.).

WYNIKI-TABELI-WYNIKI

Koszykówka

I LIGA KOBIEC	
Spójnia — Szeza	71:48
Spójnia — AZS Katowice	73:62
Włókniarz Białystok —	
AZS Katowice	79:82
Włókniarz Białystok — Szeza	63:70
LKS — Wisła	80:72
LKS — Hutnik	80:46
Włókniarz Pabianice —	
Hutnik	61:50
Włókniarz Pabianice — Wisła	49:62
Lech — AZS Poznań	69:64
1. Spójnia	13 24 932-791
2. LKS	13 23 1008-882
3. Wisła	12 22 830-681
4. Lech	12 21 856-831
5. Szeza	13 19 909-897
6. Włókniarz Pab. B.	13 18 837-867
7. AZS Poznań	12 16 831-847
8. AZS Katowice	13 16 836-1012
9. Hutnik	12 15 758-865
10. Włókniarz Biał. B.	13 15 871-995
II LIGA KOBIEC	
Polonia — Znicz	72:57 i 77:72
AZS Zielona Góra —	
AZS Gdańsk	60:79 i 68:65
Widzew — Olimpia	51:65 i 65:61
Czarni — AZS W-wa	58:59 i 71:70
Start — AZS Toruń	65:60 i 91:80
1. Polonia	26 49 1827-1426
2. Olimpia	26 48 1954-1606

3. Znicz	26 43 1803-1600
4. Start	26 42 1830-1685
5. AZS Gdańsk	26 40 1727-1647
6. AZS W-wa	26 39 1600-1507
7. Widzew	26 36 1627-1786
8. Czarni	26 34 1711-1786
9. AZS Z. Góra	26 31 1623-1984
10. AZS Toruń	26 28 1523-2049
II LIGA MEZCZYZN	
GRUPA B	
Lech — Zastal	114:89 i 115:74
Pogoń — Astoria	95:86 i 87:93
AZS Warszawa —	
Spójnia Stargard	60:72 i 99:68
Spójnia Gdańsk —	
Gwardia	83:62 i 87:65
AZS Koszalin — Stal	88:93 i 79:88
1. Lech	24 48 2434-1911
2. Spójnia Gdańsk	24 41 2147-1932
3. Pogoń	24 40 2243-2069
4. AZS W-wa	24 39 2106-1897
5. Zastal	24 33 2130-2199
6. AZS Koszalin	24 33 2019-2115
7. Astoria	24 32 1872-2128
8. Stal	24 32 2000-2234
9. Spójnia Starg.	24 31 1971-2102
10. Gwardia	24 31 1961-2246

Siatkówka

II LIGA MEZCZYZN	
GRUPA I	
Budowlani — Lechia	3:1 i 0:3

Narew — Mazowsze	3:1 i 3:0
Poznań — Włocławia	3:0 i 3:0
Gwardia — Wifama	0:3 i 3:2
Calisia — Stal Stocznia	3:1 i 0:3
1. Stal Stocznia	24 20 67-26
2. Poznań	24 18 57-35
3. Wifama	24 17 57-38
4. Narew	24 14 50-46
5. Lechia	24 13 54-42
6. Calisia	24 12 44-44
7. Gwardia	24 10 44-51
8. Budowlani	24 8 42-56
9. Włocławia	24 6 34-60
10. Mazowsze	24 2 16-67
II LIGA KOBIEC	
GRUPA I	
Warmia — AZS AWF P-ń	3:1 i 3:0
AZS Warszawa —	
AZS Biała Podlaska	3:1 i 3:1
Gedania — Start	3:0 i 3:0
Polonez — Budowlani	3:1 i 3:1
Sarmata — Spójnia	3:0 i 3:2
1. Polonez	24 19 64-37
2. Warmia	24 18 63-28
3. Gedania	24 18 61-34
4. AZS W-wa	24 14 54-45
5. Budowlani	24 13 49-43
6. Sarmata	24 11 48-51
7. AZS AWF P-ń	24 9 39-54
8. AZS B. Podlaska	24 8 39-58
9. Spójnia	24 7 41-57
10. Start	24 3 17-68